Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 28000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 274. BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 26 listopada 192 roku. Rok XIX.

Na dobie.

Groch o ścianę.

Cała prawie prasa polska roi się wprost od wiadomości o nadużyciach w urzędach i o „delikatnych“ operacjach“ na szkodę skarbu państwa — przeważnie ze strony wyższych dostojników. Jęczący pod brzemieniem nadmiernych podatków obywatel czeka na wiadomości inne, mianowicie o **ukaraniu winnych**. Niestety daremnie. Ulegają karom rozmaite płotki, ale grube ryby wymykają się przed karą.

W ten sposób nadweręża się zaufanie w sprawiedliwość w Polsce i daje pożądany materjał agitacyjny żywiołom wywrotowym. **Nowy rząd** ma obowiązek zmienić dotychczasowy system i wszystkie dotychczas ujawnione nadużycia wyświetlić przez stawienie winnych przed sądem. Skutek niezawodnie będzie dodatni.

* * *

Co jest właściwie słuszne?

Pisma endeckie ujadały na nas z właściwą im zajadłością za to, że bezwzględnie ujawniamy wszystkie nadużycia w urzędach i publicznie domagamy się ich naprawy. Według nich jest to podrywanie autorytetu państwa i oczernianie naszych władz przed zagranicą. Naiwni! Jakby zagranica przez swoich szpiegów lepiej nie wiedziała o naszej gospodarce niż my sami. Byłoby gorzej, gdyby opinja polska dopiero z prasy zagranicznej musiała się dowiadywać o tem, co w kraju złego się dzieje. Pierzmy sami swoją brudną bieliznę, która wyprana być musi, bo inaczej nasi „przyjaciele“ prać nam ją będą... Lepiej otwarcie przyznać się do grzechów, które zresztą młodością naszej państwowości dadzą się wytłumaczyć (nie uniewinnić!), niż czekać, aż nam ich obcy wypominać nie zaczną, co się już dość często dzieje.

Ze zdziwieniem przeczytaliśmy w „Kurjerze Poznańskim“ z 14 bm. takie oto zdanie:

„Tępić bezwzględnie nadużycia w urzędach, złodziejstwo i oszustwo, ogarniające coraz szersze koła, tę zarazę, idącą ze Wschodu równocześnie z idejami bolszewizmu.“

Brawo, zgoda! Ale przypominamy, że my tak właśnie stale postępujemy, a chłoszczemy nadużycia wszelkie, przedewszystkiem te, które **wielcy** popełniają, **bo małym wymyślać** nie sztuka. Zato organa endeckie („Słowo Pomorskie“, „Gazeta Bydgoska“) odsądzały nas od czci i wiary — przy cichej widocznie zgodzie „Kurjera Poznańskiego“.

Zapytujemy uprzejmie redakcję głównego endeckiego organu w b. dzielnicy pruskiej, jakie stanowisko uważa za słuszne: to, które sam zajął — czy też to, które zajęli jego polityczni krewniacy. A może — jak w wielu innych sprawach — sąd jego zależy od tego, **kto** coś pisze, nie **co** pisze...

* * *

Odwrotna strona.

Przed rokiem w znanej aferze wojskowej prasa endecka albo zbyła milczeniem wyrządzoną nam krzywdę, albo wręcz obróciła kij przeciwko nam. Bolało to nas wówczas ze względów **zasadniczych**, bo zajęcie takiego stanowiska przez prasę endecką musiało się prędzej czy później zemścić. My z wojskowością zatarg nasz załatwiliśmy, choć ani u p. ministra Sikorskiego, ani u jego zastępcy p. gen. Majewskiego nie znaleźliśmy zrozumienia dla krzywdy, która nas spotkała. Wyższym od nich okazał się, co nawiasem wspominamy, dowódca miejscowego garnizonu — dziś w Warszawie i Wilnie powtarzają się zajścia, podobne do zeszłorocznych w Bydgoszczy, ale tym razem zainteresowani są ludzie bliscy endecji. Podnosi się więc hałas wielki i wypadki przedstawia w sposób jaskrawy. I my potępiamy stanowczo, bo tego wymaga zasada, wybryki kilku wojskowych, choć nie o naszych specjalnych przyjaciół chodzi. Nie możemy się jednak powstrzymać od uwagi, że dzisiejsze zachowanie endeków wygląda dziwnie, jeżeli się zważy, że w roku zeszłym w swej prasie i w komisji wojskowej Sejmu całkiem inaczej się zachowali.

Taka to już jest logika endecka, że uznają za słuszne tylko to, co z ich interesem się zgadza. U ich wyrobników pióra dziwna musi być konstrukcja mózgowa...

Niepowodzenie misji Brianda.

Doumer tworzy nowy rząd francuski.

Paryż, 25. 11. (Tel. wł.) Briand zawezwał Herriota i zaproponował mu tekę ministra spraw zagranicznych. Herriot poprosił o czas do namysłu. Powszechnie przypuszczają, że Briand w ostatniej chwili wyrzeknie się misji tworzenia gabinetu.

Paryż, 24. 11. PAT. Briand zawiadomił prezydenta Doumergue, że nie zdołał pozyskać współudziału czynników, na które pragnął liczyć przy tworzeniu gabinetu szerokiej jedności republikańskiej z udziałem przedstawicieli wszystkich stronnictw lewicowych i z konsekwencji nie może się podjąć utworzenia rządu. O godz. 16.20 prezydent Doumergue wezwał do pałacu Elizejskiego Doumera.

Paryż, 24. 11. PAT. Prezydent republiki Doumergue powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Doumerowi, który ostatecznej odpowiedzi udzieli w dniu jutrzejszym. Opuszczając pałac Elizejski, Doumer oświadczył przedstawicielom prasy, że o ile przyjmie zaproponowaną mu misję, zatrzyma dla siebie oprócz prezydjum również tekę finansów. Tekę spraw zagr. Doumer zaproponuje Briandowi.

Socjaliści żądają połowy tek.

Paryż, 24. 11. PAT. Wypełniając powierzoną sobie misję utworzenia rządu, Briand zaproponował socjalistom trzy teki, jednakże komisja polityczna tegoż stronnictwa oświadczyła, że nie może przyjąć propozycji współpracy indywidualnej bez jakichkolwiek zastrzeżeń oraz bez wysłuchania opinji grupy parlamentarnej i komisji administracyjnej partji. Donoszą, że Blum miał zakomunikować Briandowi, iż komisja polityczna uważa za minimum przyznanie jej połowy tek.

Parlament niemiecki a Locarno.

Nacjonaliści i komuniści przeciw układom.

Berlin, 24. 11. Pat. Parlament rozpoczął dziś dyskusję nad traktatami locarneńskimi.

Pierwszy zabrał głos socjal-demokrata **Weis,** oświadczając się za układami, sparafowanymi w Locarno i stwierdzając, że w razie odrzucenia tych układów, Niemcy **zostałyby zupełnie odosobnione. Hr. Westarp** (partja niemiecko-narodowa) uważa, że wytyczne, jakie otrzymała delegacja niemiecka na konferencję locarneńską, uzyskały aprobatę niemiecko-narodowych. Frakcja nie zadowala się samem odrzuceniem traktatów, uważa ona je za złamanię konstytucji wymagającej w myśl art. 76 większości ¾ głosów. **Przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów** znaczyłoby podporządkowanie się autorytetowi innych państw **i rezygnację z pewnej części suwerenności.** Frakcja niemiecko - narodowa uważa **ustąpienie obecnego gabinetu** za **konieczne,** jednak nie po podpisaniu traktatów locarneńskich, lecz przedtem.

Następny mówca **Fehrenbach** (centrum) wypowiedział się za przyjęciem traktatów

W imieniu partji ludowej przemawiał **dr. Scholz,** występując przeciwko polityce niemiecko-narodowych, a za podpisaniem traktatów.

Pos. Koch (demokrata) uważa podpisanie układów za konieczność. W Lidze Narodów Niemcy będą domagały się **ochrony mniejszości narodowych.**

Mówca komunistyczny **Tällmann** wywodził, że traktaty locarneńskie skierowane są głównie przeciwko Rosji i zmierzają do utworzenia **antyrosyjskiego bloku zachodniego.** Niemcy zawarły pakt zachodni dlatego, aby mieć wolną rękę do rozpoczęcia awantury **wojennej na wschodzie przeciw Polsce,** celem przeprowadzenia regulacji swoich granic. Awantura ta ma się rozpocząć od **odzyskania korytarza.** Proletarjat niemiecki musi zwrócić na to baczną uwagę, gdyż na **granicy wschodniej leży początek nowej wojny.** Zarówno dla **Alzacji i Lotaryngji, jak i dla korytarza** proletarjat musi wywalczyć prawo samo**stanowienia.** Tereny te muszą być **niezależne** lub też uzyskać prawo swobodnego przyłączenia się do kogo zechcą. W akcji tej **Liga Narodów** nie pomoże, ponieważ jest narzędziem w rękach **imperjalistów** zachodnich.

Następnie zabrał głos min. **Stresemann,** który zwrócił się przeciwko twierdzeniu hr. Westarpa, jakoby w Locarno uznano **ponownie traktat wersalski.** Traktaty locarneńskie nie wykluczają rewizji traktatu wersalskiego w drodze pokojowej. Przy zawieraniu przez Niemcy innych traktatów np. z Ameryką Północną, Anglją, Węgrami i Czechosłowacją, ministrowie niemiecko-narodowi nie podnosili zarzutów, jakoby umowy te były dobrowolnem uznaniem traktatu wersalskiego. Przystąpienie do Ligi Narodów nie oznacza orjentacji przeciwko Rosji. Następnie zaznaczył minister, że rząd belgijski upoważnił rząd niemiecki do oświadczenia, że nie będzie ścigał niemieckich przestępców wojennych Jest to dowód nowego ducha. W zaproponowanej przez Loucheura **międzynarodowej konferencji gospodarczej** Niemcy chętnie wezmą udział. Głoszenie obecnie hasła zjednoczonych stanów Europy dyskredytuje tylko zdrowe jądro tej myśli. Droga do odbudowy Europy prowadzi tylko przez pokojową **współpracę** wszystkich mocarstw.

* * *

Berlin, 23. 11. (PAT) Wczoraj odbył się tu kongres niemieckiej partji ludowej, który powziął rezolucję pochwalającą dzieło, dokonane w Locarno i stwierdzająca, że traktaty nie wyrażają ani rezygnacji krajów o ludności niemieckiej, ani też uznania traktatu wersalskiego, a w szczególności uznania istniejących granic wschodnich i południowo-wschodnich Niemiec, oraz że traktaty ustalone na czas jednostronnego rozbrojenia Niemiec przewidują swobodę interwencji Niemiec na wypadek jakichśkolwiek zamieszek. Partja będzie nadal przestrzegała polityki, zakreślonej przez traktaty w Locarno.

Francuska lewica zadowolona z Luthra.

Paryż, 24. 11. PAT. „L'Oeuvre“ uważa, iż przemówienie, wygłoszone przez Luthera w parlamencie w sprawie traktatów locarneńskich było bardzo uczciwe i godne. Należy — zdaniem dziennika — podziwiać odwagę kanclerza Rzeszy.

Premjer Skrzyński konferuje.

Warszawa, 24. 11. PAT. Dnia 23 bm. w godzinach rannych p. prezes Rady Ministrów i min. spraw zagranicznych Skrzyński przyjął kolejno kierownika min. spraw wojsk. gen. Majewskiego, dowódcę O. K. w Poznaniu gen S snkowskiego, i ministra rezydenta przy Lidze Narodów p. Kajetana Morawskiego.

Nikła większość czeska w sejmie czeskim.

Praga, 24. 11. PAT. W nowej izbie 150 deputowanych należy do bloku rządowego, a 143 do opozycji, co daje blokowi rządowemu większość 16 głosów. W senacie większość rządowa liczy 80, zaś opozycja 70 członków.

Wilhelm dostanie „Abfertigung“.

Frankfurt, 24. 11. PAT. „Frankfurter Ztg.“ donosi, że rokowania w sprawie odprawy dla rodziny Hohenzollernow, jakiej mają udzielić Prusy, są już na ukończeniu.

Nowy rząd holenderski.

Haga, 24. 11. PAT. Królowa powierzyła misję utworzenia nowego gabinetu posłowi demokratycznemu Marchantowi.

Wyrok Ligi Narodów zasądza Grecję.

Ateny, 24. 11. PAT. Rząd otrzymał wczoraj zawiadomienie, że komisja Ligi Narodów, której powierzono zbadanie grecko-bułgarskich zajść granicznych oświadczyła się na niekorzyść Grecji. Komisja żąda, by Grecja zapłaciła odszkodowanie w sumie 87 000 funtów szterl. dla rodzin ofiar i żołnierzy poległych podczas starć, oraz by zapłaciła Bułgarji koszta transportów wojsk, przedsięwziętych w czasie trwania zatargu, wynoszace 57 000 funtów szterl.

Zatarg Jugosławji z Watykanem.

Białogród, 23. 11. (Pat) Jak donoszą pisma, ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło wczoraj nyncjuszowi papieskiemu w Białogrodzie notę, domagającą się wyjaśnienia w sprawie nieprzyjęcia zawiadomienia o mianowaniu newego charge d'affaires jugosłowiańskiego przy Watykanie. Na piątkowem posiedzeniu skupczyny ma być zgłoszona w czasie dyskusji budżetowej interpelacja w sprawie stanowiska rządu wobec zjęcia przez Watykan instytutu św Hieronima. Na interpelację odpowie min. Hinczicz. Poseł jugosłowiański przy Watykanie Smodlaha oświadczył w wywiadzie, że przybył do Białogrodu z polecenia rządu, który przed powzięciem decyzji chciałby być możliwie najdokładniej poinformowany o sytuacji.

Nieporozumienie między Jugosławją a Watykanem zostało usunięte.

Białogród, 24. 11. PAT. Wiadomość, jakoby Stolica św. odmówiła przyjęcia notyfikacji Jowanowicza, zawiadamiającej ją o objęciu przez niego funkcji charge d'affaires królestwa S. H. S., doprowadziła do wniosku o istnieniu konfliktu między rządem S. H. S., a Watykanem. W związku z tem prasa podaje wyjaśnienia, pochodzące z miarodajnych źródeł, a ustalające, że w rzeczywistości incydent ogranicza się do nieporozumienia, które w ostatniej chwili zostało już usunięte.

Żydzi chcą mieć wiceministrem skarbu swego wyznawcę.

Pisma żydowskie podają wiadomość, jakoby wiceministrem skarbu miał zostać senator Szereszewski, współwłaściciel znanej firmy bankierskiej.

Zagranica o Żeromskim.

Berlin, 24. 11. PAT. Pisma berlińskie zamieszczają dłuższe artykuły, poświęcone pamięci Stefana Żeromskiego.

Warszawa, 24. 11. Na trumnie śp. Stefana Żeromskiego złożył poseł czechosłowacki w Warszawie, dr. Robert Flieder, wieniec od czechosłowackiego ministra oświaty.

Pożegnanie ustępującego ministra Tyszki.

Warszawa 23. 11. (PAT). Dn. 21 b. m. odbyło się w Ministerstwie Kolei uroczyste pożegnanie ustępującego ministra kolei p. inż. Tyszkę. P. ministra żegnali wszyscy urzędnicy Ministerstwa z dyrektorami departamentów na czele. P. minister odpowiadając na przemówienie pożegnalne oświadczył, że podczas swego 2-letniego okresu urzędowania znalazł w Ministerstwie oddanych sobie współpracowników i wyraził przekonanie, że będą oni nadal pracowali dla dobra kolejnictwa polskiego.

Galwanauskus u Chamberlaina

Gdańsk, 24. 11. PAT. „Baltische Presse" donosi z Londynu, że poseł litewski w Londynie Galwanauskus został przyjęty przez Chamberlaina, z którym omawiał kwestję pokoju zwłaszcza w Europie wschodniej. Z toku tej rozmowy Galwanauskus poruszył cały szereg aktualnych spraw litewskich.

Masonerja reorganizuje się

Rzym 24. 11. PAT. Wielki mistrz masonerji włoskiej Torignani zarządził rozwiązanie wszystkich lóż masońskich. Wielki Wschód istnieć będzie nadal, lecz już na podstawie nowej ustawy o stowarzyszeniach. Powstały również nowe loże oparte na wspomianej ustawie.

Grzeczności angielsko-niemieckie.

Berlin, 22. 11. Pat. Król angielski wystosował do prezydenta Hindenburga telegram z podziękowaniem za kondolencję przesłaną z powodu śmierci królowej matki.

Uroczystości w Londynie odwołane?

Londyn, 24. 11. PAT. Jak donosi „Daily Graphic", rząd angielski miał podobno zwrócić się do mocarstw zainteresowanych, aby podpisały traktaty locarneńskie przez swoich przedstawicieli dyplomatycznych w Londynie.

Uroczysty obchód w Gdańsku ku czci Bolesława Chrobrego.

Już to trzeba naszej Macierzy szkolnej przyznać, że umie organizować, umie z niczego stworzyć coś, a nadewszystko, że umie krzewić ducha polskości, wzbudzać zapał i entuzjazm. Niezmordowani w pracy p. poseł dr. Kubacz, jego, powiedzielibyśmy w gorliwej pracy **alter ego**, dyrektor Kuhn i ci wszyscy, którzy idąc ich śladami, nie znają w trudach wypoczynku i nie wytchną, dopóki nie zrealizują świetnych, śmiałych na szeroką skalę zakrojonych planów i pomysłów, pokazali nam znowu, jak należy umacniać warownię polskości w Gdańsku, jak należy brać w poryw polskie serca tych, którzy może już nawet zobojętnieli dla naszej sprawy.

Niedzielna uroczystość ku uczczeniu 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego była dla polskiego Gdańska wydarzeniem nadzwyczajnej doniosłości i wykazała nam, że praca Macierzy, praca nadzwyczaj dzielnego dyrektora gimnazjum p. Augustyńskiego i jego koła profesorskiego, zaczyna wydawać już bogate owoce. Wystarczyło rozejrzeć się po sali strzelnicy. — Ileż tam było nowych, nieznanych nam dotąd twarzy, ileż było tych, co nie przybywali na żadne nasze polskie uroczystości, co lekceważyli sobie najświętsze nasze nakazy jednoczenia i skupienia się! Z prawdziwą satysfakcją przychodzi nam skonstatować, że i komisarjat generalny był licznie reprezentowany, że obok radcy p. Zaleskiego, występującego w zastępstwie p. ministra Strasburgera, znalazło się również kilku wyższych urzędników. W loży reprezentanta rządowego zauważyliśmy również dyrektora tutejszej Polskiej Agencji Telegraficznej p. Orzechowskiego, oraz naczelnego redaktora „Baltische Presse" p. Rueckera. Byli również obecni posłowie polscy, niestety nie w komplecie i była też licznie zebrana nasza inteligencja. Nareszcie, nareszcie chciałoby się tu zawołać i wznieść okrzyk radości, okrzyk zadowolenia, iż zaczęły zbierać się w Gdańsku pod jednym i tym samym dachem wszystkie stany! Dokonała tego cudu Macierz Polska — za to należy jej się głęboka wdzięczność. Wyobraźmy sobie, ileż to dobrego uczyniliby ludzie podobnego ducha i zapału, podobnej inicjatywy, jak wyżej wymienieni kierownicy macierzy — gdyby oddano im ster całej naszej Gminy Polskiej! Słyszymy, że dotychczasowy zarząd gminy, zrażony tem, iż nie cieszy się uznaniem i poparciem całego tutejszego polskiego ogółu — zamierza ustąpić. Usunięcie się obecnego zarządu gminy mogłoby stanowić istotnie korzystny dla polskiego ogółu zwrot o tyle, że cały polski Gdańsk, cały polski, w Gdańsku zamieszkujący lud miałby możność postawienia na najwyższym szczeblu kierowniczym i reprezentacyjnym ludzi takich, do których posiada bezwzględne, nieograniczone zaufanie. Ale wróćmy do tego, co nam przygotowali w biesiadnej uczcie akademji inicjatorzy uroczystości. Obchód zapoczątkowało wystąpienie chóru „Moniuszki", mogącego iść śmiało w zawody z chórami największych miast w Polsce. Odśpiewano: „Gaude Mater Polonia" z maestrją i precyzją, mogącą zadowolić najsurowszego krytyka. Kolejno przemówił dr. Kubacz, a przemówił tak, jak przemawiać potrafi, gdy widzi przed sobą tłumną publiczność, którą należy porwać, unieść, rozentuzjazmować. Słowo jego zapalne, słowo głęboko patrjotyczne, płynące z gorąco patrjotycznego serca, trafiało również do serc i wywołało poryw zachwytu i umiłowania wszystkiego co nasze, co polskie.

A oto, gdy przestał mówić dr. Kubacz, ukazał się na estradzie wyśmienity zespoł smyczkowy. Usłyszeliśmy pierwsze takty wspaniałego: „kwartetu f-dur Dworzaka" i zrozumieliśmy, że nie mamy przed sobą dyletantów, lecz doskonałych mistrzów, zażywających szerokiej sławy artystów, którzy poza p Hakerem, Polakiem, pracującym w Polskiej Dyrekcji Kolejowej, wystąpili poraz pierwszy przed publicznością polską. Przy skrzypcah zasiedli słynny profesor gdański, Holender z pochodzenia, Henry Prinz i jego żona, przy wiolonczeli p. Grosch, artysta tutejszego teatru. Gra kwartetu tego, wzbudzająca podziw i zachwyt u wszystkich znawców muzyki — zachwycała i tych, którzy w muzyce nie zwykli szukać wielkich rozkoszy. Najlepszy to dowód, że grali istotnie wielcy artyści, znani zresztą ze swych występów we wszystkich niemal stołecznych miast europejskich. Pana Prinza i zespół jego przyjmowała publiczność ogromnie gorąco, a artysta sam, wzruszony tem przyjęciem, wyraził się, że takiego entuzjazmu ze strony publiczności polskiej nie spodziewał się. Niechaj to będzie dlań zachętą częstszego występowania wobec Polaków. Niemcy mu tego za złe nie wezmą, bowiem sztuka i artyzm są międzynarodowe.

Profesor gimnazjum polskiego w Gdańsku dr. Dragan, mówiący na temat: Testament Bolesława Chrobrego", zasłużył na specjalne omówienie jego starannie opracowanego referatu niestety skromne łamy dzisiejszego egzemplarza nie pozwalają nam na szersze omówienie. Wspominamy tylko jeszcze o wspaniałem utworzeniu części poematu A. Waśkowskiego „Bolesław Chrobry". Tak panna Kuhnówna jak i Sobkowiakówna, obie uczennice gimnazjum polskiego, wykazały niepospolity talent deklamacyjny, głębokie odczucie i wspaniałą dykcję, nic dziwnego więc, że zbierały burzę oklasków.

Cała uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Roty".

Specjalną część uroczystości, pełnej blasku, pełnej majestatu wzniosłego nastroju, część, bez której nie byłoby całości, — stanowiło nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Cała świątynia była wypełniona pobożnym ludem — tuż u ołtarza zajęli miejsce reprezentanci polskich władz, zrzeszeń, z p. ministrem Strasburgerem na czele. Mszę św. celebrował z asystą ks. proboszcz Komorowski, a podniosłe słowo Boże, oparte o tło historji z czasów Bolesława, wygłosił ks. prof. Miszewski, który podkreślał, czem był wielki ten mocarz dla ludu kaszubskiego, dla ludu z Pomorza i z nad Bałtyku. Podczas Mszy św. odśpiewała „Cecylja" po batutą p. Tylewskiego nadzwyczaj trudną kościelną kompozycję: Missa beati pacifici w układzie Gallera. Część solową odśpiewała przepięknie p. Tylewska (sopran) i p inżynier Dzigoński (baryton). Śpiew ten przyczynił się ogromnie do podniesienia świetności i wspaniałości nabożeństwa, zakończonego wspólnem odśpiewaniem potężnego hymnu: Boże coś Polskę. Szkoda tylko, że jeszcze przed odśpiewaniem tej naszej pieśni, sięgającej lat golgoty naszego narodu — zaczęli pobożni opuszczać świątynię. W przyszłości tak być nie powinno.

Sowiety nie zrzekną się Bessarabji.

Moskwa, 24. 11. PAT. Ag. sow. Na konferencji prasowej Litwinow zaprzeczył doniesieniu, że ukraińska republika sowiecka uczyniła Rumunji nowe propozycje, dotyczące Bessarabji i dodał, że od czasu konferencji wiedeńskiej stanowisko rządu sowieckiego w tej sprawie nie uległo żadnej zmianie. Prace mieszanej komisji sowiecko-rumuńskiej, mającej na celu usunięcie konfliktu nad Dniestrem, ograniczają się tylko całkowicie do sprawy uregulowania stosunków na obszarach, położonych nad tą rzeką!

Rosja nie wstąpi do Ligi Narodów.

Wiedeń, 24. 11. PAT. „N. Freie Presse" donosi z Moskwy: Zastępca Cziczerina Litwinow oświadczył, że unja sowiecka, podobnie jak i Ameryka nie wstąpi pod żadnym warunkiem do Ligi Narodów i jest zdecydowana trzymać się nadal zdala od wszelkich tego rodzaju organizacji. Litwinow złożył to oświadczenie w celu położenia kresu pogłoskom, kolportowanym zagranicą co do zmiany polityki unji sowieckiej.

Z Sowdepji.

O nadużycia w porcie piotrogrodzkim.

Pisaliśmy niedawno o wielkich nadużyciach w porcie piotrogrodzkim, skąd skradziono wiele cennych przedmiotów i rozsprzedano je spekulantom. Obecnie najwyższy trybunał sowiecki rozpatrywał tę sprawę i wydał wyrok, którego mocą skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie: główny kontragent (ekspedytor) portu Linberg; były inżynier wojskowy Zywotow; zarządzający składami opałowemi portu Reszetkow; odbiorca skradzionych przedmiotów Magariło; dostawca Lubarskij; b. naczelnik wydziału technicznego portu Rss; b. nacz. oddz. mechanicznego Czerkasow; b. naczelnik oddziału budowy Putincew; służący Frołow, który ułatwił Linbergowi manipulacje oszukańcze. Razem było oskarżonych 123 osób, z których tylko 18 uwolniono, a resztę skazano na ciężkie więzienie od 6 miesięcy do 10 lat, przyczem większości skazanych skonfiskowano mienie osobiste.

Choroby dyplomatów sowieckich.

Wiedeń, 24. 11. PAT. Były poseł unji sowieckiej we Wiedniu Joffe przybył z żoną i córką do Wiednia, aby zasięgnąć tu porady lekarskiej.

Wiedeń, 24. 11. PAT. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Moskwy, że Krassin zachorował z powodu wyczerpania pracą.

Jak zagranica traktuje komunistów.

Bazylea, 24. 11. PAT. Urząd telegraficzny odmówił wysłania dwóch telegramów, nadanych przez centralę komunistyczną do rządu węgierskiego i do komunisty węgierskiego Rakowskiego. Odmowa spowodowana była obelżywą treścią obu telegramów. Z tego samego powodu odrzucono również depeszę, którą centralny komitet włoskiej grupy komunistycznej wystosował do Mussoliniego.

Sejmik wojewódzki w Poznaniu.

Poznań, 24. 11. PAT. W dn. 24 bm, po uroczystem nabożeństwie w kościele farnym zebrał się sejmik województwa poznańskiego na czwartą sesję, której otwarcia dokonał p. wojewoda Bniński. Marszałkiem sejmiku wybrano jednogłośnie p. Adolfa Bnińskiego, a wicemarszałkiem sen. Banaszka. Sejmik przesłał członkowi swemu ministrowi sprawiedliwości p. dr. Piechockiemu życzenia z okazji nominacji.

O zaliczki dla banków francuskich.

Paryż, 23. 11. PAT. Senat przyjął 178 głosami przeciw 103 projekt ustawy o zaliczkach banku francuskiego dla skarbu w sumie miljarda 500 miljonów franków.

Wahabici uznali protektorat Anglji.

Wiedeń, 24. 11. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Jerozolimy: Z kół miarodajnych donoszą o sensacyjnej treści układu, zawartego między Klaytonem a Ibn Seudem, według którego to układu Ibn Seud uznał protektorat Anglji nad krajem Wahabitów oraz wyłączne prawo Anglji do reprezentowania pewnych interesów Wahabitów wobec zagranicy.

Rewolucja w Mukdenie.

Pekin, 24 11. (PAT). Według niesprawdzonej dotychczas wiadomości, w Mukdenie wybuchła rewolucja skierowana przeciwko Czang-Tso-Linowi.

A więc wojna!

Londyn, 25. 11. (PAT). „Daily Mail" donosi z Tangeru, że pokojowe rokowania z Abd-el-Krimem, prowadzone na froncie Laracha-Elksar zostały ostatecznie zerwane.

Sytuacja w Syrji — na korzyść Francji.

Beyrouth, 23. 11. PAT. Sytuacji wojenna w Syrji zaczyna się zmieniać na korzyść Francji. Trzy tysiące żołnierzy francuskich wylądowało już w Beyrouth i zostały wysłane natychmiast w głąb kraju w celu otoczenia powstańczych oddziałów El Atrasza, operujących o 30 mil angielskich od Damaszku. W posiłkach francuskich wojska kolorowe stanowią nieznaczny tylko procent.

Z Nizin Holenderskich.

Budownictwo i architektura holenderska. — Gęstość miast i ich różnorodność. — Czem się różni Rotterdam od Amsterdamu? — Port rotterdamski. — „Wenecja północy“. — Amsterdam, siedzibą międzynarodówki. — Szlifiernie brylantów. Dzielnica żydowska. — Muzeum amsterdamskie i ogród zoologiczny. — Rozpowszechnienie roweru. — Uczciwość Holendrów. — Drożyzna.

Styl holenderski domów małych, o cienkich murach i dachach mało spadzistych, w pierwszy dzień mego pobytu w Holandji, uczyniły na mnie dziwne, poniekąd niesamowite wrażenie. Drzwi i schody w domach Holendrzy budują tak wąskie, że mebli nie można inaczej wciągnąć jak przez okna. W tym celu też każdy niemal dom zaopatrzony jest w pewnego rodzaju żóraw, umieszczony pod dachem. Za pomocą więc sznura poszczególny mebel winduje się do góry, a następnie przez okno wciąga się do mieszkania.

Nie budują też w Holandji innych domów mieszkalnych i innych dzielnic, jak tylko **domy jednorodzinne w parkach**. Co innego jest dzielnica kupiecka, gdzie koncentrują się banki, biura, urzędy, sklepy i magazyny, ta, w której ludzie pracują, — a co innego ta, gdzie mieszkają. Ponieważ każdy dom przechodzi z pokolenia na pokolenie, z czasem staje się on pewnego rodzaju świętością, w pewnych wypadkach nawet małem muzeum, tyle posiada on w swem wnętrzu cennych i artystycznych przedmiotów, zebranych przez kilka pokoleń. Holendrzy, naród żeglarski, lubują się przedewszystkiem w dywanach, które tu widzieć można wszędzie i w mieszkaniach, i po hotelach a nawet po lokalach publicznych. Pod tym względem Holandja przypomina bardzo Wschód.

Domy w Holandji buduje się na palach ze względu na to, że fundamentów często nie można zakładać, ponieważ z głębi ziemi mimo wszystko wychodzi woda zaskórna. Budując np. pałac królewski w Amsterdamie, jeden z większych budynków w kraju, wbito w ziemię około 14 tysięcy pali sosnowych, na których dopiero pałac stanął.

Pomimo, że piasek z wodą, jako zasadniczy element tego kraju nie sprzyja — jak wspomniałem na wstępie — budownictwu, Holandja należy do najgęściej zabudowanych krajów Europy. Na przestrzeni takiej, jak mniej więcej z Bydgoszczy do Gniezna znajdujemy aż 6 wielkich, starych i zasobnych miast, jak Amsterdam, Harlem, Leyda, Haga, Delft i Rotterdam. Z drugiej strony co prawda i cała Holandja zajmuje tak niewielką przestrzeń, że najdłuższa podróż w tym kraju trwa zaledwie pięć godzin.

Wymienione miasta, jak wszystkie inne, których w tym malutkim kraiku jest znaczna ilość, jakkolwiek tak blisko siebie położone, częstokroć [illegible] linji kolejowej leżące, wskazują jednak zadziwiająco różnice. Na tej małej przestrzeni, jaką zajmuje Holandja **typy ludzkie** są prawie tak różnorodne jak w Polsce, tylko że u nas na wielkich przestrzeniach nie rzuca się to tak w oczy.

Trzeba tu dodać jeszcze, iż samorząd poszczególnych prowincyj w Holandji jest tak daleko posunięty, że prezydenci większych miast mają władzę prawie nieograniczoną; mogą nawet na własną rękę zaciągać pożyczki międzynarodowe. Każde miasto rządzi się na swój sposób, policja np. w różnych miastach ma zupełnie różne uniformy.

Jakkolwiek stolicą kraju jest Amsterdam, siedzibą królowej jest Haga, gdzie posiada ona skromny, lecz w dobrym stylu pałacyk. W Hadze też mieści się rząd, parlament, ważniejsze urzędy i poselstwa obcych państw. Aby nie zapomnieć, zaznaczyć muszę jeszcze, iż w Hadze znajduje się słynny Pałac Pokoju, wspaniały zamek czworoboczny, ufundowany przez Carnegiego. Urzędujący w nim Trybunał Międzynarodowy nie mógł jednak przeszkodzić w wybuchu ostatniej wojny światowej.

Rotterdam jest ośrodkiem demokracji, a pozatem nudy, podczas gdy **Amsterdam** to siedlisko arystokracji, polityki, zabawy i wrażeń estetycznych.

W Rotterdamie panują wpływy **niemieckie** (ujście Renu. Przyp. Red.), ponieważ jest to port zależny od przemysłu w zachodnich prowincjach Niemiec, zaś **Amsterdam** koncentruje w sobie silne wpływy **angielskie**, będąc portem tranzytowym z Anglji na kontynent.

Z zabytków zwiedzić można w Rotterdamie co najwyżej starą, gotycką katedrę św. Wawrzyńca, poczem przybysza interesuje głównie port potwornej wielkości, mogący pomieścić **przeszło trzy tysiące okrętów**. Ogrom dokonywanej w tym porcie pracy jest doprawdy imponujący. Stale pracują dziesiątki elewatorów elektrycznych, z których każdy unosi z okrętu ładunek o ciężarze trzech wagonów za jednym zamachem. Ruch i zgiełk przytem nie do opisania.

Pozatem Rotterdam jest starem miastem kupieckiem, którego początki sięgają XIII wieku. Starymi, chylącymi się domami przypomina mocno nasz nadbałtycki Gdańsk.

I Amsterdam jest równie starem miastem portowem. Jako stolica kraju posiada wiele wspaniałych gmachów, muzeów i kościołów. Dla niepomiernej ilości kanałów i mostów, miasto to nazywają powszechnie „Wenecją Północy“. Amsterdam zbudowany jest na 90 wyspach, posiada około 100 kanałów i przeszło 300 mostów (że Wenecja leży na 122 wyspach i posiada 175 kanałów, oraz 380 mostów).

Charakterystyczną cechą Amsterdamu jest fakt, że miasto to jest stolicą **Międzynarodówki i Związków zawodowych.** Jednakże nikt się tem w Holandji nie przejmuje. Socjaliści holenderscy — jak mi tu opowiadano — walczą jedynie o kilka zupełnie umiarkowanych postulatów, jak zwalenie podatków na bogaczy, emerytura dla robotników i t. d., w życiu jednak prywatnem pod względem pilnowania porządków społecznych, czystości, oświaty, pracowitości i wytrwałości są tak samo dobrymi obywatelami, jak i wszyscy inni.

Jako przeciwieństwo do komuny, Amsterdam jest pozatem **gniazdem bankierów** i siedliskiem szlifierzy brylantów.

Przemysł ten jest w większej części w rękach żydów, których Amsterdam liczy podobno około 40 tysięcy, przy blisko 800 tysiącach ludności. Mieszkają oni w dzielnicy, która wrzaskiem, **brudem** i nieporządkiem przypomina żywo nasze Nalewki lub Kazimierz, jakkolwiek przecież otoczona jest ze wszech stron nadzwyczajną czystością i przysłowiowym niemal porządkiem holenderskim. Napływową arystokrację żydowską stanowią tzw. **żydzi portugalscy**, unikający styczności ze zwyczajnymi „handełesami“ holenderskimi.



Książę angielski Henryk ze swoją narzeczoną Lady Alice Montagu-Douglas-Scot.

MAURICE LEBLANC. 73

Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“
J. P.

(Ciąg dalszy)

Ona odrzekła:

— Nie mam nic do tłumaczenia panie prefekcie. Przybywam do pana dla spełnienia zlecenia, nie rozumiejąc właściwie, jakie jest jego znaczenie.

— Co pani chce przez to powiedzieć?

— To, panie prefekcie, że ktoś, do kogo mam najgłębsze zaufanie i szacunek, prosił mnie o wręczenie panu pewnych papierów, dotyczących podobno sprawy będącej celem dzisiejszego zebrania.

— A więc sprawy przyznania spadku po Kozmie Morningtonie ?

— Tak, panie prefekcie.

— I nie wie pani, dlaczego pani właśnie powierzono te papiery?

— Niewiem panie prefekcie.

— I nie wie pani też oczywiście, w czem te papiery tyczą się pani?

— Ależ one mnie się wcale nie tyczą, panie prefekcie.

P. Demalion uśmiechnął się i patrząc Florencji prosto w oczy, powiedział wyraźnie:

— Według listu załączonego, papiery te tyczą się pani. Ustalają one podobno niewątpliwie, że pochodzi pani z rodziny Roussel, wskutek czego ma pani wszelkie prawa do spadku po Morningtonie.

— Ja! — wyrwał się jej okrzyk szczerego zdumienia i protestu. — Ja miałabym mieć prawa do tego spadku? Ależ to nie możebne! Ja żadnych praw nie mam. Żadnych, panie prefekcie! Nigdy pana Morningtona nie widziałam. Musi w tem być jakieś nieporozumienie.

Mówiła z wielkiem ożywieniem i widoczną szczerością, która na kim innym zrobiłaby może wrażenie. Lecz prefekt policji nie mógł zapomnieć ścisłej argumentacji Perenny i oskarżenie, które rzucił z góry na mającego się zjawić nowego pretendenta do sukcesji.

— Proszę mi dać te papiery — rzekł krótko.

Florencja wyjęła z torebki błękitną kopertę, nie zaklejoną, w której prefekt znalazł kilka pożółkłych kartek, gdzie niegdzie podartych.

Wśród głębokiej ciszy p. Demalion oglądał je na wszystkie strony, odczytał od początku do końca i za pomocą szkła powiekszającego zbadał podpisy i pieczęcie. W końcu rzekł:

— Papiery te mają wszystkie cechy autentyczności i pieczęcie są oficjalne.

— A więc, panie prefekcie? — zapytała Florencja drżącym głosem...

— Ha, cóż! muszę pani powiedzieć, że pani nieświadomość wydaje mi się niezmiernie wątpliwą.

I zwracając się do notarjusza rzekł:

— Oto w skróceniu, co zawierają te papiery: Gaston Sauverand, spadkobierca w czwartym stopniu Kozmy Morningtona, miał brata starszego, imieniem Raoul, który był osiadł w Argentynie. Brat ten, przed śmiercią, przysłał do Europy pod opieką starej niańki dziewczynkę pięcioletnią, która była jego córką naturalną lecz przyznaną, którą miał z panną Levasseur, nauczycielką francuską, zamieszkałą w Buenos-Ayres. Oto metryka ich córki. A to deklaracja ojca, napisana własnoręcznie. Tu zaś poświadczenie owej niańki i trzech przyjaciół, znanych przemysłowów w Buenos-Ayres. A oto metryka zgonu ojca i matki. Wszystkie te papiery są legalizowane i noszą pieczęć konsulatu francuskiego. Nie mam więc żadnych danych, żeby podejrzewać ich autentyczność i zmuszony jestem uważać Florencję Levasseur jako córkę Raoula Sauveranda, a siostrzenicę Gastona Sauveranda.

— Siostrzenicę Gastona Sauveranda... — wyszeptała Florencja...

Wspomnienie ojca, którego właściwie nie znała nie wzruszało jej zbytecznie. Lecz płakać zaczęła na myśl o Gastonie Sauverandzie, którego serdecznie kochała, nie wiedząc, jak bliskie łączyły ich więzy.

Czy były to łzy szczere? Czy też łzy dobrej aktorki, która umie odegrać swą rolę?

Don Luis obserwował p. Demaliona, więcej jeszcze niż Florencję i starał się wyczytać jego tajne myśli i zamiary. I nagle z całą pewnością zrozumiał, że aresztowanie Florencji jest już rzeczą ostatecznie postanowioną i to pod zarzutem najstraszliwszych zbrodni. Postąpił więc ku niej mówiąc:

— Florencjo! żeby się bronić musisz przedewszystkiem zrozumieć, w jak okropnej pozycji stawiają cię wypadki. Pan prefekt kierowany logiką tych wypadków, doszedł do przekonania, że osoba, która wejdzie do tego pokoju i której prawa do spadku Morningtona będą uzasadnione, będzie tą właśnie osobą, która zamordowała spadkobierców Morningtona. I weszłaś ty Florencjo...

Panna Levasseur zadrżała od stóp do głowy i stała się blada jak śmierć. Nie zaprzeczyła jednak ani słowem ani gestem.

Perenna ciągnął dalej:

— Oskarżenie jest wyraźne, czy nie masz nic do powiedzenia?

Florencja milczała długą chwilę, poczem rzekła:

— Nie mam nic do powiedzenia. To wszystko jest tak niezrozumiałe... tak ciemne...

Naprzeciw niej, don Luis drżał ze wzruszenia. Z rozpaczą zapytał jeszcze:

— A więc zgadzasz się?

Po chwili Florencja zapytała pół głosem:

— Czy chce pan przez to powiedzieć, że nie odpowiadając przyjmuję oskarżenie?

— Tak jest.

— A w takim razie?...

— Czeka cię areszt... **więzienie**...

— Więzienie!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Amsterdamskie Muzeum państwowe holenderskie, należy do największych i najlepiej zorganizowanych muzeów świata. Posiada ono blisko 3.000 obrazów wszystkich czasów i szkół 600 malarzy, cenne zbiory starożytności, architektury, wnętrz, złotnictwa, sztuki kościelnej, rzeźby, następnie zbiory porcelany wszystkich krajów i czasów, kolekcję kryształów, zbiory wojskowe, morskie, kostjumologiczne, wkońcu sztychy, odlewy gipsowe i t. d.

Druga osobliwość Amsterdamu, na którą mi jeszcze w kraju zwrócono uwagę, — to słynny ogród zoologiczny, liczący kilka tysięcy gatunków zwierząt, ptaków, płazów, owadów, ryb i wszelakich żyjących potworów. Specjalnie interesują małpy; są bowiem między niemi rzadkie i ciekawe okazy, dalej olbrzymie węże, patrzące zastygłym wzrokiem i stado krokodyli, które potrafią godzinami leżeć, nie drgnąwszy nawet ogonem. Z oczu patrzy im tępa bezmyślność i prawdziwe południowe lenistwo.

Ryby mają specjalny gmach, czyli „Aquarium", w którym w wielkiej ciemnej hali przez olbrzymie tafle szklane oglądać można życie w wodzie.

W ogrodzie zoologicznym mieszczą się zarazem dwa muzea. W jednem są wypchane zwierzęta, ptaki, płazy, owady i ryby, żyjące w granicach Holandji; drugie dotyczy fauny całego świata.

Na ulicach Amsterdamu, jak i wszystkich innych miast holenderskich podpada silnie szalone rozpowszechnienie roweru. Na rowerach jeżdżą wszyscy i dzieci do szkoły i urzędnicy do biura, panienki do zajęć, a nawet wieśniacy na rowerach przyjeżdżają do miasta. Holendrzy robią też na rowerach częste wycieczki, ucząc się tem samem poznawać swoją ojczyznę. Dla przechodniów pieszych rowery stanowią prawdziwą plagę. Łatwiej się bowiem uchronić przed głośno przejeżdżającym samochodem, niż przed cicho jadącym rowerem.

Co najciekawsze jednak, Holandja nie zna widocznie złodziei, gdyż rowery pozostawia się spokojnie na ulicy, wchodząc do składu, biura, kina, czy kawiarni i nikomu nie przychodzi do głowy rower ten ukraść. Opowiadano mi również, że można w Holandji zgubić nawet pieniądze na ulicy i zawsze być pewnym zwrotu swej zguby. Ciekawy zaiste kraj.

Pobyt w Holandji jest jednak **bardzo drogi, droższy jeszcze niż w Niemczech.** W pewnych wypadkach trzeba wydać taką samą ilość guldenów, co u nas złotych, chociaż za guldena płaci się przeszło dwa złote.

L. Łydko.



Lord d' Abernoon

ambasador angielski w Berlinie, który podał się do dymisji i opuszcza swoje stanowisko. Następca jego nie został jeszcze mianowany.

Gdy naród do rządu ma zaufanie...

Rzym, 24. 11. (Pat.) Subskrypcja narodowa dla zebrania funduszu potrzebnego na spłatę raty włoskiego długu wojennego w Ameryce szybko postępuje naprzód. W subskrypcji wzięli udział król, wszyscy członkowie rodziny królewskiej, wszyscy ministrowie, członkowie parlamentu, ogromna ilość wybitnych osobistości, urzędnicy państwowi, studenci i robotnicy. W szczególności zwraca powszechną uwagę udział w subskrypcji federacji stowarzyszeń kleru katolickiego. Prezydjum federacji ogłosiło publiczny apel, wzywający księży do czynnego współudziału w tej patrjotycznej akcji.

Kłopoty z pogrzebem Żeromskiego.

Autor „Popiołów" przeszedł przed kilkunastu laty na kalwinizm.

W toku przygotowań do pogrzebu ś. p. Żeromskiego pokazało się, że — o czem dotąd nie wiedziano — autor „Popiołów" nie jest już katolikiem, a natomiast przed kilkunastu laty przeszedł na kalwinizm. Skutkiem tego oczywiście nie mógł mieć pogrzebu katolickiego, a zwłoki jego nie mogą spocząć na katolickim cmentarzu. Stanowiło to podobno dużą przykrość dla znajomych Zmarłego. Wobec tego proponuje „Gazeta Poranna", by „uzyskać u władz kościelnych wyjątkowy consensus na pochowanie Go tymczasowo na cmentarzu katolickim, zanim zadecyduje się, gdzie definitywnie spocznie".

„Gazeta Poranna" oczywiście nie zna przepisów prawa kościelnego katolickiego i tem tylko można tłumaczyć jej projekt. Żeromski położył zasługi wielkie dla literatury, — to zobowiązuje społeczeństwo. Katolicyzmowi jednak był obcym (poza słabemi oddźwiękami sympatji w „Ludziach bezdomnych" i „Nawracaniu Judasza"), z chrześcijańskich wyznań zaś tylko arjan historycznych darzył względami. Zresztą formalnie przeszedł na kalwinizm, a śmierć przyszła tak nagle, że nie miał czasu na konwersję w ostatniej chwili.

Z PROWINCJI.

Zjazd Kółek Rolniczych w Koronowie.

W niedzielę, dnia 22 listopada, odbyło się w Koronowie na sali p. Nowaka Walne Roczne Zebranie Kółek Rolniczych powiatu Bydgoszcz-północ. Zebranie, na które członkowie zebrali się bardzo licznie, zagaił wicepatron p. Barlik z Małego Łącka, poświęcając na wstępie słowa wspomnienia dla zmarłego patrona posła Kazimierza Brownsforda, bojownika o wolność naszą polityczną za czasów zaborczych, i niestrudzonego nauczyciela sfer włościańskich Wielkopolski.

Następnie zobrazował p. Barlik życie w kółkach rolniczych pow. Bydgoszcz-północ, podnosząc żywotność 7 kółek rolniczych, w czem wielką zasługę mają prezesi.

Referat o położeniu gospodarczem rolnictwa, zwłaszcza na kresach zachodnich, wygłosił przedstawiciel Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu p. major Morawski, podkreślając trudne położenie rolnictwa, dając wskazówki i rady, jak pracować należy, by przeciwności przezwyciężyć oraz dając wyraz swemu przekonaniu, że dobrobyt w Polsce dopiero wówczas nastanie, gdy rolnictwo przestanie pracować z długami, a ceny płodów rolniczych będą takie, że dochodowość przedsiębiorstw rolniczych będzie zapewniona. Huczne oklaski nagrodziły mówcę.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. Barlik z Małego Łącka, Łuczkowski z Lucimia, Beyer z Koronowa, Buczkowski z Starego Dworu i inni. Dyskusja toczyła się na torach spokojnych i wykazała zupełną jednomyślność w zasadniczych kwestjach rolniczych.

Następnie mówił o zasadach racjonalnej uprawy roli, dyr. bydgoskiej szkoły rolniczej p. Raczkowski, którego referatu zebrani wysłuchali z bardzo wielkim zainteresowaniem, czego dowodem była bardzo żywa i liczna co do osób dyskusja.

W końcu zwrócił się p. wicepatron z apelem do zebranych, by na miesięcznych zebraniach Kółek Rolniczych członkowie omawiali częściej ogólne położenie gospodarcze kraju i podziękowawszy referentom za ich trud, a członkom za przybycie, zebranie o godzinie 7-ej zamknął.

Zebranie Towarzystwa Kupców w Łabiszynie.

W dniu 16 bm. odbyło się w Łabiszynie zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych na które przybył dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy p. Masiak.

Po zagajeniu zebrania przez nadzwyczaj ruchliwego i doświadczonego prezesa p. Larka, oraz odczytaniu protokółu i przyjęciu nowych członków, Zarząd doniósł zebranym licznie członkom, że Rada Miejska m. Łabiszyna przychyliła się do wniosku Towarzystwa Kupców i zniżyła dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego z 4% na 3%.

Z powodu wprowadzenia rejonowania sprzedaży wyrobów tytoniowych detaliści m. Łabiszyna zostali przydzieleni do hurtowni tytoniowych w Kcyni, odległej o 33 km., z którem to miastem Łabiszyn niema ani połączenia kolejowego, ani autobusowego. Towarzystwo Kupców wniosło podanie do Generalnej Dyrekcji Monopolu tytoniowego, w Warszawie, o zmianę rejonowania w ten sposób, aby Łabiszyn został przydzielony do Bydgoszczy.

Podanie to w myśl udzielonych wyjaśnień przez p. dyr. Masiaka, będzie w najbliższym czasie przychylnie załatwione.

W referacie o położeniu gospodarczem państwa p. dyr. Masiak przedstawił wyczerpująco powody obecnie przeżywanego kryzysu gospodarczego i środki, które mogą prowadzić do poprawy położenia, wskazując na dwa kardynalne warunki bez których o poprawie myśleć nie można, i to zasilenie życia gospodarczego w większą ilość środków obiegowych przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej wypowiadając się przeciw projektowi wprowadzenia u nas waluty pomocniczej oraz wytężonej, wytrwałej i nieprzerwanej pracy wszystkich warstw narodu polskiego. Następnie poruszył referent sprawy podatkowe, zatrzymując się dłużej nad podatkiem przemysłowym, dochodowym i majątkowym oraz na ulgach, które ostatnio przyznało Ministerstwo Skarbu, na skutek starań Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego oraz ustawodawstwo socjalne, które wymaga bezwzględnej nowelizacji, o ile życie gospodarcze nie ma dalej zamierać.

W dyskusji, w której brali udział p. prezes Larek w sprawie małej ilości środków obiegowych p. Pochowski w sprawie wojewódzkiego podatku od obrotu trunkami, p. Królewicz w sprawie noweli do ustawy o podatku przemysłowym, p. Neumann w sprawie podatków komunalnych do podatków państwowych, p. Skibiński, Kierczyński i inni odpowiadał referent na liczne zapytania.

Dziękując delegatowi za przybycie prezes p. Larek solwował zebranie.

Życzyćby należało, aby zebrania takie Towarzystwa Kupców, które obecnie w Łabiszynie dzięki wytrwałej pracy Zarządu jest najruchliwszym towarzystwem, odbywały się jaknajczęściej.

INOWROCŁAW. (Srebrny jubileusz mistrzowski). Znany obywatel Inowrocławia p. Stanisław Klonowski, mistrz stolarski obchodzi w dn. 25 bm. dwudziestopięcioletni jubileusz mistrzowski.

— **Niesłusznie posądzeni urzędnicy policji kryminalnej.** Urzędnicy policji kryminalnej Mieczysław Spychalski i Stanisław Szczerkowski oskarżeni zostali przed Prokuratora, że w dniu 16 stycznia br., gdy przeprowadzali dochodzenia karne przeciwko Michałowi Sobocińskiemu, Andrzejowi Rotyńskiemu i Teofilowi Nowakowi, zeznania na nich wymuszali, bili ich bykowcem i tak dalej.

Na podstawie takiego doniesienia Prokuratura Sądu Okręgowego w Bydgoszczy wygotowała przeciwko policjantom śledczym akt oskarżenia.

Na rozprawie, która się odbyła przed Izbą Karną Sądu Powiatowego w Inowrocławiu przesłuchano cały szereg świadków. Że oskarżenie policjantów było niesłuszne, dowodzi nam fakt, że prokurator wnosił o uwolnienie.

Sąd przychylił się do wniosku oskarżyciela publicznego i **Spychalskiego i Szczerkowskiego od winy i kary uwolnił.**

Z kolei sąd rozpatrywał sprawę Teodora Breszczyńskiego, Bolesława Lewandowskiego, Michała Gertscha, Kazimiera Kaszuba i Wojciecha Ciszaka, wszystkich z Gniewkowa.

Breszczyński w nocy z 28 na 29 sierpnia br. w Gniewkowie z zamkniętego śpichrza skradł 2 centnary mieszanki na szkodę Klemensa Sylwestra; z 8 na 9 września z zamkniętego mieszkania Stanisława Kowalskiego i Józefa Świątka różną garderobę i książeczkę wojskową na nazwisko Świątka. Wspólnie Breszczyński, Lewandowski i Gersch we wsi Godziębiu skradli na szkodę Władysława Oślizło 50 funtów mięsa wieprzowego, 40 funtów kiełbasy, 20 funtów salcesonu, 15 funtów wątrobianki, 2800 papierosów, chleb, herbatę, pudełko śledzi, czekoladę, zapałki i inne różne rzeczy. Kaszuba i Ciszak oskarżeni byli, że po aresztowaniu Breszczyńskiego wskazali mu spróchniałą ścianę w areszcie, podali mu żelazną sztabę przy pomocy której Breszczyński zbiegł z aresztu.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał: Breszczyńskiego na 2½ roku ciężkiego więzienia, utratę praw czci obywatelskiej przez lat 10 i dopuszczalność dozoru policyjnego przez lat 5, Bolesława na 6 miesięcy więzienia, i Gertscha na 4 miesiące więzienia. Kaszubę i Ciszaka z powodu ich wieku niepełnoletniego sąd uniewinnił.

Ostatnia rozprawa, którą sąd rozpatrywał, tyczyła się złodziejki zawodowej — recydywistki, 6-cio krotnie karanej za kradzieże Wiktorji Tomaszewskiej, oskarżonej o dokonanie kradzieży garderoby damskiej wartości 80 tysięcy marek we wrześniu 1922 roku na szkodę Rozalji Pluta i kradzieży garderoby z zamkniętego mieszkania Pelagji Kujawskiej dokonanej w styczniu 1923 roku. Wraz z Tomaszewską zasiadły na ławie oskarżonych Wiktorja Mroczkowska i Marja Mroczkowska, oskarżona była o namówienie Tomaszewskiej do kradzieży i wskazanie jej mieszkanie poszkodowanej Kujawskiej, a Marja Mroczkowska o udzielenie złodziejce pomocy przez przechowanie skradzionych rzeczy.

Sąd po przesłuchaniu świadków i wywodach Prokuratora ogłosił wyrok skazujący Tomaszewską na 15 miesięcy ciężkiego więzienia, utratę praw czci obywatelskich przez lat 5 i dopuszczalność dozoru policyjnego, Wiktorję Mroczkowską na 14 dni więzienia. Oskarżoną Marję Mroczkowską, sąd dla braku dostatecznych dowodów uwolnił.

Rozprawom przewodniczył naczelnik Sądu Powiatowego Chwojka, oskarżał prokurator dr. Hrehorowicz.

JANÓWIEC, pow. Żnin, (Święto młodzieży). Tak, jak w inne lata, tak i w tym roku obchodziło Stow. Młodzieży Polskiej w Janówcu, uroczystość swego patrona św. Stanisława Kostki w dniu 15. listopada br. W dniu tym Stow. przystąpiło do wspólnej komunji św.

Wieczorem urządziło Stow. w sali Domu Towarowego w Janówcu przedstawienie amatorskie p. t.: „Orlęta" (z czasów obrony Lwowa 1918 r.) z którego dochód przeznaczono na zakupienie bibljoteki dla Stow. Tymczasem obywatelstwo nie raczyło przybyć na powyższe przedstawienie prócz ks. Patrona i zaledwie kilku innych zacnych osób. Narzekania na dzisiejszą młodzież jak np. na wiecach i zebraniach Przemysłowców i Robotników są niesłuszne. Gdyby więcej się młodzieżą zajmowali, i popierali, bądź to przybywając na zebrania z wykładem, pouczając młodzież, lub w inny sposób, ustałyby te niedomagania i narzekania na dzisiejszą młodzież.

Tym, którzy raczyli nas zaszczycić swą obecnością, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Toruń.

16-letni samobójca. W niedzielę, około godz. 3. popoł. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru niejaki Alfred Oelnisch, zamieszkały przy ul. Stromej nr. 6. Młodzieniec liczył lat 16. i był bardzo melancholijnie usposobiony. Ponieważ położenie rodziców jest b. krytyczne, zachodzi przypuszczenie, że nędza była powodem samobójstwa choć niewykluczonym jest także zawód miłosny wzgl. ogólny rozstrój nerwów.

Nie udało się. Pan Karol Kling, zamieszkały przy Chełmińskiej szosie 38, zameldował w policji kradzież stalowej kasy podręcznej z zawartością 50 zł. Złodzieje, którzy włamali się do mieszkania, prawdopodobnie obeznani byli dobrze ze stosunkami właściciela, gdyż tenże częściej przechowywał większe sumy w kasetce. Tym razem jednak zawiedli się, gdyż poza 50-cioma złotymi w gotówce, nic w niej nie znaleźli.

Czy to prawda? Krążą po mieście pogłoski, jakoby magistrat zamierzał przerwać pracę nad uregulowaniem ul. Szopena i zasypaniem fosy pofortecznej z powodu braku funduszów.

W obecnej chwili, ze względu na tak wielkie już bezrobocie oznaczałoby to dolewanie oliwy do ognia. To też, o ile pogłoska ta miałaby być prawdziwą należałoby jak najrychlej postarać się o fundusze potrzebne do dalszego prowadzenia prac, by nie powiększyć i tak już sporej liczby bezrobotnych.

Wszystko za pieniądze. Czytelnicy zapewne pamiętają niedawne ataki „Słowa Pomorskiego" skierowane przeciw niektórym obywatelom toruńskim za wykupienie, czy też przejście żydowskiej firmy **„Wendisch".** Ile to ataków i pomyj rzucano na red. Teskę, za rzekome przymierze „Spitzer"—Teska. Słowo Pomorskie, oczywiście sądząc że jest w posiadaniu patentu monopolowego na „usposobienie narodowe" w obu wypadkach nie mogło znaleść dosyć „słów potępienia" na tę akcję.

Wszystko to jednak nie przeszkadza administracji tego pisma, przyjmować i umieszczać tuż pod tekstem redakcyjnym ogłoszeń **firmy żydowskiej „Wendisch"** i niemieckiej gdańskiej firmy Spitzer. — (nr. 273, str. 9.) A może dlatego ucichła ta zacięta walka, że firmy te zaczęły się ogłaszać? Przyznać trzeba — „Pieniądz kruszy niejedną „potęgę" narodową".

W rocznicę powstaniową. Na dzień 28. listopada, tj. na sobotę przypada rocznica powstania listopadowego. W dniu tym zamierzają tutejsze stowarzyszenia m. i. Stow. Urzędników Cywilnych i nowopowstała „Rodzina Oficerska" urządzić uroczysty obchód (wieczorki) ku uczczeniu tej rocznicy.

O oficjalnym ogólnym obchodzie na razie nic nie słychać. Czyżby nie zalecało się, jak w innych miastach rocznicę tę obchodzić uroczyście, wspólnie w porozumieniu z wszystkiemi stowarzyszeniami patrjotycznemi?

Nieszczęsny kąt. Tak można nazwać śmiało restaurację Skoka na Kępie Wiesego. Niema powodzi któraby w tym odległym od miasta zresztą bardzo miłym zakątku nie wyrządziła wielkich szkód. Prawie co rok można tu zanotować jedno większe nieszczęście. W tym roku jakoś powódź przeszła bez urządzenia większych spustoszeń. Zato, jakby skutkiem przeznaczenia, nawiedził p. Skoka w tym tygodniu **pożar. Dzięki natychmiastowej akcji obronnej straży**

pożarnej, ogień nie wyrządził znaczniejszych szkód. dla Kępy Wiesego jest to jednak poważna strata, gdyż do przybycia straży pożarnej zdążył się spalić cały sufit jednego pokoju i część rusztowania na poddaszu.

Ze Zjazdu Harcerstwa Pomorskiego. W niedzielę, odbył się w Toruniu zjazd delegatów środowisk Harcerskich Pomorza. W zjeździe brali udział także przedstawiciele władz szkolnych, rządowych i wojskowych. Z Kur. Okr. Szkolnego przybył p. Szwemin osobiście. D. O. K. VIII. reprezentował p. pułkownik Liber, P. K. U. p. kpt. Józefowicz.

Po uroczystej mszy św., w kościele garnizonowym, odbyły się obrady w lokalu Ogniska Harcerskiego przy ulicy Podmurnej 62, z udziałem wszystkich przybyłych delegatów i gości.

Piękne przemówienie powitalne wygłosił druh Roman Truszczyński, komendant chorągwi Pomorskiej zwracając się równocześnie z apelem do władz o poparcie i pomoc dla młodzieży harcerskiej.

Na apel ten odpowiedział p. kurator Szwemin przyrzekając jako reprezentant szkoły, jaknajszersze poparcie.

Następnie wygłoszono 5 referatów: 1) Przygotowanie instruktorskie, 2) Wychowanie młodzieże harcerskiej, 3) Wychowanie wojskowe młodzieży harcerskiej, 4) Administracja harcerska, 5) Finanse harcerskie.

Po wysłuchaniu referatów, wybrano 5 komisyj, które obradowały do godz. 2. w południe.

Po wysłuchaniu sprawozdania z komisyj o godz. 3-ej postanowiono wysłać 2 telegramy 1) do p. prez. Wojciechowskiego, 2) do przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego p. Romana Bnińskiego — z zapewnieniem, że Harcerze Pomorscy czuwają świadomi swych obowiązków wobec Boga i Ojczyzny na straży Zachodnich Kresów.

Nadużycia w Kasie kolejowej w Grudziądzu.

„Kurjer Ilustr." donosi: W Kasie kolejowej w Grudziądzu wykryto malwersacje pieniężne, których dopuścił się kasjer biletowy. Dotychczas stwierdzono defraudację 1545. Kasjera policja aresztowała, dochodzenia w toku

Wieści z Pelplina.

Po zwolnieniu ks. biskupa Klundera z obowiązków sufragana diecezji naszej, zapanowała w kapitule tutejszej konsternacja. Zrozumiano dobrze, że jest to zapowiedź dalszych zasadniczych zmian (o których zresztą, wbrew doniesieniom prasy, dotąd urzędowo nic nie wiadomo). Kłopotów ma władza duchowna tutejsza i tak aż nadto. Kłopotów których sama się nabawiła. Zakaz pisywania do gazet, wydany przez ks. Oficjała Bartkowskiego, a grożący za umieszczenie w gazetach przez księdza chociażby drobnej notatki suspensą, doprowadził do tego, że z diecezji napływa mnóstwo próśb o zezwolenie n. p. umieszczenia notatki względnie inseratu. że „Hoc anno nihil" (czyli że w tym roku nic nie będzie na imieniny), że umarł komuś ojciec lub matka, że Tow. Młodzieży Katolickiej odbywa zebranie, że zarzut uczyniony księdzu w gazecie, jest niesłuszny. Inni proszą o pozwolenie zwalczania w prasie kościoła narodowego Hodurowców i innych sekt, które mnożą się na Pomorzu jak grzyby po deszczu i wiele podobnych wpływa wniosków. — Generalny Wikarjat ma teraz przyjemność odpisywania na te wszystkie wnioski, a może i nie odpisuje zbyt spiesznie, w myśl starej zasady stosowanej w naszej diecezji: „Immer langsam voran. dass die Culmer Diecoese noch nachkommen kann".

Zamierzano tu już mianować kilku nowych profesorów Seminarjum Duchownego, ażeby tym sposobem skompletować ciało profesorskie opłacane wedle konkordatu przez rząd, a naturalnie mianować ludzi wygodnych kołom miarodajnym (niemieckim). Noszono się z zamiarem mianowania kanoników (m. in. w miejsce zmarłego niedawno ks. kanonika Behrendta). Niemców o polskiem nazwisku, co jest specjalnością naszej władzy duchownej, ażeby nic nie zepsuć w miłej harmonji. — zwolnienie ks. biskupa sufragana podziałało jak piorun z jasnego nieba! Sparaliżowało ono daleko idące zachcianki i „piękne" zamiary tych, którzy zawsze jeszcze zrozumieć nie mogą, że karta dziejów się odwróciła i że poglądy i zasady ich należą „in die Rumpelkammer" (do starych rekwizytów i rupieci).

Życie społeczno-kościelne, którego budzicielami i działaczami winni być jak w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej kapłani, będące dotąd w letargu, pod wpływem widocznie nowych prądów, a niewątpliwie głównie pod wpływem lęku, by nie pozbawiono zupełnie wpływów „starej gwardji" panoszącej się tu od czasów Luedtkego i Schapnera, poczyna się budzić. Po półtorarocznem czekaniu niewiadomo na co (Genewa i Locarno budziły widocznie pewne nadzieje) nastąpiło mianowanie generalnego sekretarza dla związku diecezjalnego Stow. Młodzieży. Pierwsze tedy z życzeń, wyrażonych w rezolucjach, uchwalonych na Zjeździe Katolickim w Tczewie w obecności ks. biskupa, ks. Sufragana i ks. Oficjała Bartkowskiego zostało po półtorarocznem czekaniu spełnione.

Czy na wejście w życie dalszych **koniecznych** zmian poczekamy dalsze półtora roku?? — Z pewnością już nie tak długo gdyż — diecezjanie liczą na pewno, że tymczasem nastąpią przedewszystkiem zmiany zasadnicze — w kierownictwie diecezji.

Swój!

(Donoszą nam, że według wszelkiego prawdopodobieństwa mianowany będzie koadjatorem diecezji chełmińskiej nany działacz X. Kan. Prądzyński z Poznania. — Redakcja).

Składki na pomnik Sienkiewicza.

Dziś nie ulega już wątpliwości, że ten nowy system zbierania składek, polegający na wzajemnem zapraszaniu się ofiarodawców, znalazł w Bydgoszczy zrozumienie i prawie że radosny oddźwięk. Ruszyła się już prowincja, ruszyli uczniowie, a nawet dzieci, jak to z dalszego spisu wynika.

52) Śpieszę spełnić prośbę Zygmusia Adamczewskiego. Miałem w skarbonce tylko 4 zł, ale tato dodał 1 zł i posyłam 5 zł. Moja kuzynka **Muszka Gintyłło** mieszka na ul. Konarskiego 3 i ją proszę, aby też dała na pomnik Sienkiewicza.

Olgierd Gintyłło,
ul. Cieszkowskiego 3.

* * *

50) Składam 5 zł i zwracam się do p. dyrektorowej **Emilji Rolbieskiej,** ul. Gdańska 120, aby poprowadziła dalej akcję składkową.

Marja Wierzbicka.

* * *

51) Stosując się do wezwania p. adwokata Gramatowskiego, składam 5 zł i wzywam do kontynuacji p. **Antoniego Mroczyńskiego,** prokurenta Wielkopolskiej Papierni.

Dr. Janusz Budzyński, adwokat.

* * *

53 i 54) Bursa Państwowej Szkoły Przemysłowej przyczyniając się do powiększenia funduszu na budowę pomnika Sienkiewicza, wnosi na ręce Redakcji 2 razy po 5 zł i prosi a) **Młodzież Gimnazjum Żeńskiego** przy ul. Gdańskiej i b) **Liceum Izby Handlowo-Przemysłowej** o dalsze przedłużanie łańcucha składek.

Bursiacy P. S. P.

* * *

55) Na apel p. sędziego polub. Gierszewskiego śpieszę złożyć 5 zł i wzywam p. **Feliksa Jóźwiaka,** ul. Śląska, aby to samo zrobił.

Józef Szczepaniak,
kupiec, ul. Dworcowa 11.

* * *

56) Czyniąc zadość życzeniu słodkiego pana K. Mazgaja, załączam 5 zł i proszę o ciąg dalszy p. **Piotra Zwierzyckiego,** ul. Dworcowa 73a.

L. Sosnowski.

* * *

57) Na wezwanie p. notarjusza Wawrowskiego składam 5 zł i proszę p. **dra Dulębę** o dalszą akcję.

W. Wawrowska,
Somsieczno.

* * *

58) Szanowna Redakcjo! Daję i ja 5 zł na Sienkiewicza. Ale zastrzegami się, że nie czynię tego na wezwanie pani Marty Owsińskiej, która zwróciła się do mnie w sposób bardzo niekulturalny i niepraktykowany w sferach, mających pretensję do dobrego wychowania. Zresztą w tej materji jeszcze w „Listach Bydgoskich" głos zabiorę.

A o następstwo po sobie proszę p. notarjusza **dra Jana Jasińskiego,** ul. Gdańska 165.

Idalja Bronikowska.

* * *

59) Na życzenie kolegi Rochona przystępuję do składki z 5 zł i proszę kolegę p. **St. Czarniaka,** właśc. apteki przy Placu Piastowskim o ciąg dalszy.

Wiktor Radecki.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 25 listopada 1925 **roku.**

KALENDARZYK.

Dziś w środę Katarzyny.
Jutro w czwartek Sylwestra, Piotra.
Wschód słońca o godzinie 7.41.
Zachód słońca o godzinie 3.53.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 23 bm. do poniedziałku 30 bm. mają dyżur nocny następujące apteki: 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska. 2) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codzienne od godz. 9—3 po poł.

Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

W środę 25 bm. ulubiona operetka Kalmana **„Hrabina Harica"** z znakomitą primadonną W. Kawecką w partji tytułowej. Dzielnie sekundują królowej polskiej operetki pp. Leonowicz, Czerniawska. Zdzitowiecki (reżyser), Rdzawicz, Bolko, Ilcewicz.

W czwartek 26 bm. premjera nadwyraz efektownej i melodyjnej operetki M. Sobolewskiego **„Kapłanka Ognia"** z W. Kawęcką w partji tytułowej, którą słynna primadonna zalicza do swoich najlepszych kreacyj. „Kapłanka Ognia" będzie graną w obecnej kadencji repertuarowej jedyny raz.

W piątek 27 bm. występ gościnny primadonny opery poznańskiej Ireny Cywińskiej w operze Pucciniego **„Tosca".**

W sobotę 28 bm. **„Wesoła wdówka".** Zespół bydgoski pod kierunkiem reżyserskim J. Krokowskiego przygotowuje znakomitą lekką komedję francuską **„Codziennie o piątej",** która swemi zaletami zdobyła sobie niebywałą wprost popularność w Paryżu i na scenach polskich w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie.

Teatr Popularny.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w środę po raz 14-ty **„Małka Schwarcenkopf"** sztuka na tle stosunków biednej rodziny żydowskiej w 5 aktach G. Zapolskiej. Udział przyjmuje cały zespół. W akcie 3 „Majufes" narodowy taniec żydowski układu T. Morozowicza.

Jutro w czwartek premjera znakomitej krotochwili St. Turskiego pt. **„Ordynans w zalotach".** W rolach głównych: Ol. Weissowa, St. Sokołowska, J. Bogdanowicz, J. Cornobis i K. Jurąszek.

W piątek tryskający humorem wodewil ze śpiewami i tańcami **„Dzieci Powiśla"** z udziałem całego zespołu. Tańce na czele z Z. Faliszewską i T. Morozowiczem. W akcie 1-szym „Marsz Andrusów" w 3-cim „Hiszpański", „Kadryl", „Shimmy excentric" i „Galop".

Dyrekcja uprasza celem uniknięcia natłoku przy kasie o zaopatrzenie się w bilety wcześniej w kasie dziennej: Księgarnia Bydgoska p. N. Gieryna, Plac Teatralny 3.

— **Muzeum Miejskie w Bydgoszczy.** Celem zapoznania mieszkańców Bydgoszczy z produkcją artystów zamieszkałych w Bydgoszczy i okolicy, Muzeum Miejskie ma zamiar urządzić **„Wystawę gwiazdkową"** w terminie od 10 grudnia br. do 10 stycznia 1926 roku.

Dyrekcja Muzeum Miejskiego zaprasza więc artystów zamieszkałych w Bydgoszczy i okolicy do wzięcia udziału w wystawie i nadsyłanie dzieł sztuki.

Termin nadsyłania prac do 5 grudnia. O przyjęciu obrazów (czy rzeźb) na wystawę rozstrzyga „jury" 10 proc. od wystawy pobiera Muzeum.

— **Rzeczą wielkiej wagi** jest budowa własnego domu młodzieży akademickiej w Poznaniu, o czem zamieszczamy równocześnie oficjalną odezwę. W sprawie tej jutro (w czwartek) odbędzie się o godz. 7-mej wieczorem organizacyjne zebranie w sali Rady Miejskiej. Byłoby rzeczą niesłychaną, gdyby na to zebranie nie stawili się wszyscy co wybitniejsi działacze naszego miasta. „Dom Akademicki" jest palącą potrzebą w kwestji wychowania naszej młodzieży. Niechże Bydgoszcz w tem partjotycznem dziele na **znajdzie się na szarym końcu.**

— **Koncert znakomitej śpiewaczki i profesorki śpiewu Eugenji Targońskiej** odbędzie się dn. 2-go grudnia o godz. 8 wiecz. w auli gimn. Kopernika. Śpiewaczka ta koncertowała przed i w czasie wojny światowej w Rosji i Finlandji z ogromnem powodzeniem, gdzie swoim rozległym i równym głosem o srebrzystym timbrze i mistrzowskiem wykonaniem utworów, zdobyła sławę pierwszorzędnej śpiewaczki. W obszernym i interesującym programie: Glück, Haydn, Pergolese, Grieg, Melartin, Chopin, Czajkowski, Glier, Karłowicz i Niewiadomski. Przy akompanjamencie znany i ceniony na terenie Bydgoszczy p. prof. Emil Bergmann. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut p. Idzikowskiego ul. Gdańska.

— **Z zebrania Tow. Czytelni Ludowych w Bielawach.** Dnia 22 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Ferenca odbyło się zebranie Tow. Czytelni Ludowej przy dość licznym udziale, któremu przewodniczył radca p. Muchowski, a sekretarzował p. Langner. Pouczający wykład o budowie języka mowy, z równoczesnem przedstawieniem obrazu narodowości i stosunków wyznania w Polsce, miał wydelegowany z grona profesorów nauczyciel p. Ciszewski, którego w wielkiem skupieniu wysłuchano. Z półrocznego sprawozdania bibljotekarza, rektora p. Lacknera wynika, że Bielawy pod względem oświaty postępują naprzód, oraz wykazuje, że w tym czasie przeczytano 11040 tomów. Uznanie należy się p. Fritzowi za zasilenie Czytelni w Bielawach 17 tomami doborowych książek. Po omówieniu wewnętrznych spraw, podczas których uchwalono urządzić regularne zebrania w niedzielę po 15 każdego miesiąca, przewodniczący radca p. Muchowski dziękując za liczny udział, zebranie zamknął.

— **Biedna wdowa,** może się zgłosić do doktorstwa Jakubowskich, zamieszkałych przy ul. Wesołej 16, którzy pragną ją obdarować różną, jeszcze dobrą garderobą. W obecnym czasie nadchodzącej zimy, niejedna rodzina lęka się, czy zdoła przetrwać przez te mrozy i zimna, bo tu niema ani zarobku na kawałek chleba, a już o ciepłej odzieży, to i mowy być nie może. Ten czyn świadczy dokładnie, że są jeszcze dobrzy ludzie, którzy rozumią ciężką dolę tych biednych istot i swą ofiarą dopomagają im po samarytańsku,

—**Rekolekcje dla panien.** W środę, 25. bm. rozpoczną się o godz. 7 wieczorem rekolekcje za staraniem żywego różańca panien i Stow. Młodych Polek parafji św. Trójcy dla tychże organizacyj jak wogóle dla całej młodzieży żeńskiej parafji. Rano o godz. 6. msza św.. a potem I. nauka i wieczorem o 7. druga nauka. Zakończenie w sobotę rano generalną komunją św. Okazja do spowiedzi św. dla rekolektantek w piątek od godz. 3. Rekolekcyj udzielać będzie Kapucyn, O. Konstanty.

— **Baczność bezrobotni inteligentni i umysłowo pracujący!** W czwartek, tj. dnia 26 listopada o godz. 10.30 przed poł. w sali Ogniska odbędzie się zebranie. na które ze względu na bardzo ważne sprawy o przybycie wszystkich bezrobotnych umysłowo pracujących jak i komitetu bezrobotnych fizycznie pracujących uprasza

Komitet bezrobotnych umysłowo pracujących
Majorkowski, sekretarz.

Rekolekcje.

Rekolekcje czyli ćwiczenia duchowne są dzisiaj w duszpasterstwie ogólnie przyjęte. Stanowią one bowiem walny środek do odrodzenia i uświęcenia jednostki i całego społeczeństwa. Nie potrzeba więc dopiero udawadniać ich konieczności! Wystarczy zupełnie wskazać na to, że rekolekcje, sumiennie odbyte, powodują wewnętrzne odrodzenie i odmieniają zbawiennie duszę słuchacza.

Prowadzony, ręką dobrotliwą i miłościwą misjonarza, widzi człowiek, jak w zwierciadle swoją przeszłość, swoje niedoskonałości, grzechy i upadki, odczuwa, że może wiek męski był dla niego wiekiem klęski, i rozumie jasno, tak, jak nigdy przedtem, że musi zło naprawić i jako syn marnotrawny wrócić do Ojca Niebieskiego.

Ale rekolekcje nietylko wyrównują życie minione, nietylko znoszą pagórki i wypełniają doliny życiowe, ale ponadto uświęcają chwilę teraźniejszą i kładą fundament pod świątobliwą przyszłość. Jest doświadczoną rzeczą, że w czasie rekolekcyj P. Bóg przebogato szafuje łaskami Swojemi. Snopy światła Bożego oświecają przedziwnie duszę ludzką, poruszają wolę ku dobremu i sprowadzają niejedną zbłąkaną owieczkę napowrót do Owczarni Chrystusowej. Zbłąkanych owieczek, obałamuconych przez fałszywych proroków, mamy w naszem mieście sporo. Daj Boże, żeby jak najwięcej z nich brało udział w rekolekcjach w kościele Św. Trójcy, a spadnie im bielmo z oczu!

Człowiek dzisiejszy jest ogromnie przemęczony i sfatygowany! Żyje szybko i gorączkowo! Walka o byt, troska o kawałek chleba, klęska bezrobocia

przygniata go, niepokoi i szarpie jego nerwami. W takim stanie duszy człowiek tylko jednego pragnie: pokoju i ukojenia! — Jesteś życiem i jego kłopotami przygnieciony i zmitreżony, idź na rekolekcje- Tam znajdziesz uciszenie, tam czeka na ciebie Chrystus miłościwy, który powiedział: „Pójdźcie wszyscy do mnie, którzy spracowani i obciażeni jesteście, a ja was ochłodzę".

Niemało jest zła i zgnilizny moralnej u góry i u dołu w naszem społeczeństwie. I to jest pierwsza i główna przyczyna, dla której nasz wóz państwowy tak straszliwie zabrnął! Nam potrzeba przedewszystkiem w Polsce więcej ludzi dobrych, uczciwych i świątobliwych! Umysły światłe już to rozumieją i dlatego wielkim głosem wołają o odrodzenie Narodu. A czem są rekolekcje? Rekolekcje są właśnie walnym środkiem do uszlachetnienia i uświęcenia jednostek i całych stanów a przez to do odrodzenia Narodu i do otrząśnięcia zła, ktore przyczepiło się do naszego młodego organizmu państwowego. Więc zdążajcie na rekolekcje wszyscy, dla których one są przeznaczone, szczególnie zaś Ty Młodzieży, co jesteś przyszłością Narodu i Wy Mężczyźni, co macie być tego Narodu siłą.

Ks. Skonieczny.

— **A zimowa pluta nadchodzi...** Po kilku dniach jesienno-zimowej pogody, dopiero dziś z samego rana niebiosy spuściły deszcz ze śniegiem. Pluta taka jest jedną z najnieprzyjemniejszych odmian klimatycznych, bo to ni prawdziwy deszcz, taki rzęsisty, — ani śnieg padający dużem płatkiem, który przykrywa ziemię całunem śnieżno-białym. Br.... zima nadchodzi w postaci rozmiękłej i zgniłej pogody. Lepiej byłoby, aby przyszedł mróz, któryby osuszył i oczyszczył wilgotne powietrze.

— **Do wczorajszej recenzji z „Sybiru"** zakradły się pewne błędy drukarskie, które niniejszem sprostujemy: kolumna pierwsza, wiersz 26 brzmieć powinien „pisanych życiem", nie „żywem". Kolumna czwarta, wiersz 2 z góry „Czesławy Nadwornej", nie „Nadworny".

— **Z Tow. Krajoznawczego.** Następne zebranie Tow. Krajoznawczego odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 30 listopada o godzinie 8 wiecz. w sali fizycznej gimn. im. Kopernika. Na zebraniu tem wygłosi ks. Czaplewski z Byszewy odczyt „O zamkach pomorskich". Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 50 gr. W piątek, dnia 27 bm. o godz. 8 wiecz .odbędzie się posiedzenie zarządu również w gimnazjum Kopernika.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich.** Wczoraj w Ognisku o godz. 7 wieczorem odbyło się zebranie sprawozdawcze Związku Obrony Kresów Zachodnich. Prezes ZOKZ. p. dr. Szymański w dwugodzinnem przemówieniu przedstawił tak licznie zebranym szeroką działalność ZOKZ.-u jak również zdał sprawozdanie ze zjazdu, jaki się odbył nie dawno w Warszawie.

W dyskusji zabrali głos: Śmiorzewski, Fiołka, Dereziński, Zmudziński, Kwaśniewski i inni. Przemówienie dyskusyjne znamionowała szczerość uczuć i życzeń dalszego rozwoju tak pożytecznego związku. Omawiano w jaki sposób spopularyzować ZOKZ. i skupić większą liczbę członków.

Dyskusja wykazała, **że należy stworzyć sekretarjat**, któryby rozpoczął na terenie Bydgoszczy sprężystą akcję propagandową. P. Fiołka ofiarował bezpłatnie lokal na sekretarjat i całość by się złożyła, gdyby nie brak środków materjalnych. Zarząd oświadczył, iż będzie się starał za wszelką cenę powołać do życia sekretarjat, któryby ożywił całą akcję ZOKZ.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

— **Zabawa taneczna,** ostatnia przed adwentem odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. w sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej. Przygrywa znany zespół smyczkowy orkiestry 62 pp. Wlkp. Początek o godz. 6-tej. Wstęp 1 zł. Dochód przeznaczony na oświatę.

— **Koroną piękności kobiecej** po wszystkie czasy i u wszystkich ludów były piękne włosy. Opiewali je wszyscy poeci począwszy od starożytności, aż do czasów najnowszych, prawią o nich sagi i podania wschodu i zachodu. Nawet piękność biżuterji i wyszukany strój nie są w stanie zaćmić zaniedbanej fryzury. Natomiast pięknie utrzymane włosy mają niczem niezastąpiony czar. Zarówno włosy przycięte, „a la garçonne" jak i piękne, a długie warkocze muszą być najstaranniej pielęgnowane. **„Elida Shampoo"**, posiada wszelkie zalety środka, który jedynie jest odpowiedni do pielęgnowania włosów.

O dach dla młodzieży akademickiej.

Poznański Komitet Wojewódzki dla Spraw Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej urządza, dorocznym zwyczajem, na terenie całego województwa poznańskiego **„Tydzień Akademika"** w celu uzyskania potrzebnych funduszów na budujący się już dom akademika w Poznaniu.

Wszyscy wiemy, czem jest młodzież dla narodu, — w szczególności dla narodu jak Nasz — który jest na dorobku — przyczem wszyscy zdajemy sobie sprawę, że młodzież akademicka winna w pierwszej mierze dostarczać Społeczeństwu przyszłych kierowników. Tak rozumiejąc zadanie Młodzieży akademickiej społeczeństwo winno do wyższych uczelni posyłać młodzież najzdolniejszą, a te należy w znacznej mierze szukać pomiędzy młodzieżą biedną.

Dom Akademicki ma tej młodzieży dać dach nad głowa, — którego tak bardzo potrzebuje, i wielokrotnie ma jej zastąpić rodzinę.

Stworzenie dla młodzieży akademickiej tego dachu nad głową — tej rodziny, to obowiązek nietylko serca, lecz i dobrze zrozumianego interesu społecznego, niedostatek bowiem nie zawsze bywa dobrym doradcą, nie zawsze krzepi tężyznę charakterów.

Celem spełnienia tego obowiązku przewodniczący obu Korporacyj Miejskich oraz podpisane zespoły w Bydgoszczy zapraszają prezesów wszystkich towarzystw oraz wszystkie osoby dobrej woli, na zebranie konstytucyjne bydgoskiego komitetu Tygodnia Akademika, które się odbędzie w sali Rady Miejskiej w dniu 26 listopada br. (czwartek) o godz. 7-mej wieczorem.

(—) **Dr. Śliwiński,** prezydent miasta. — (—) **Inż. T. Janicki,** Przewodniczący Rady Miejskiej. — **Koło Adwokatów.** — **Tow. Czerwonego Krzyża.** — **Generał Thommée,** Dowódca 15 Dyw. piech. — **Syndykat Dziennikarzy Pomorskich.** — **Grono Prof. Państw. Instytutu naukowo-rolniczego.** — **„Unitas", Zw. Kapłanów na Dekanat Bydg. miejski.** — **Związek Lekarzy Zachodniej Polski.** — **Związek Lek. Dentystów b. dz. Pr. Okręg Bydg.** — **Koło Tow. Nauczycieli Szkół Wyższ.** — **Tow. Urzędników Poczt. z Akademick. Wykształceniem.** — **Oddział Bydgoskich Przyrodników im. Kopernika.** — **Koło Sędziów.** — **Stowarzyszenie Techników.**

O Teatrze Popularnym.

Najsamprzód pokłon. — Cześć Wam, artyści!
Cześć zawsze kroczy z podziwem w parze;
Podziw z czcią schyla ku ziemi twarze,
Gdy się rzecz wielka na ziemi ziści.

A cóż wielkiego Wyście nam dali,
Żeby Was darzyć takim podziwem? —
Wy to siejecie tu słowem żywem!
O! siejcie dalej! — O! Grajcie dalej!

W cieniu ogrodu, wśród drzew gęstwiny
Zbudowaliście świątyńkę sztuki;
I dla rozrywki i dla nauki
Pokazujecie słowa i czyny.

Raz szare życie, nędzę, biedotę,
To znowu dziewczę z sercem gołębia,
A tego serca tak śliczna głębia,
Że ono zdaje się szczerozłote.

I już zapłakać chcemy nad dolą
Biednej dziewczyny, co łzy wyciska,
Gdy wtem łaskawsza dola jej bliska
I dwa się serca w szczęściu zespolą.

A przytem humor tryska jak z beczki,
Gdy się w dnie dziurę młotkiem wywali;
Śmiechy, chichoty, brawa na sali. —
Cześć, Wam, aktorzy i aktoreczki!

Więc komu z głodu na płacz się zbiera,
Lub zmartwień chmury w duszę się garną,
Lub melancholją dręczy się czarną, —
Niech żwawo wali wprost do Patzera.

Tam zniknie zaraz gnębiąca zmora,
Bo w śmiechu umknie myśl o niedoli;
Zapomnisz o tem, co w sercu boli;
Tam się wyleczysz i bez doktora...

Powiesz, że jeszcze muzyki trzeba?
Jest i muzyka — i to wojskowa,
Jak utnie marsza, to twoja głowa
Marzy, że biegniesz prosto do nieba...

A zato wszystko proszą aktorzy,
Jeśli cię radość napawa szczera,
Byś rzekł znajomym, że u Patzera
Zdrowie się rodzi, wesele mnoży...

K.

Program w kinach.

— **„Demon Morza"** dzięki swej wspaniałości, cieszył się w kinie Kristal stałym powodzeniem przez cały tydzień. Temat obrazu sensacyjny, jednak oprawiony w ramy artystyczne, słusznie arcydziełem filmowem zwany, należy do czołowych tworów wszechświatowej produkcji. Dziś wyświetlonym będzie po raz ostatni, więc powinien każdy pośpieszyć do Kristalu i zobaczyć „Demona" w jego prawdziwej okazałości.

— **„Poczta leśna"**, operetka w 1 akcie, która weszła obecnie w repertuar teatrzyku Corso, zadecydowała o pojęciu i smaku artystycznym dyrekcji kina.

Miła muzyczka tej operetki i doskonałe wykonania poszczególnych partji, uczyniły z utworu prawdziwe cacko sceniczne. Potrafił tego dokonać, powtarzany, zespół dobrze zgrany iześpiewany z p. Wiśniewskim, świetnym i znanym tenorem na czele, oraz gra pp. Olesławskiego, Tryszyńskiego, Ochmańskiej i M. Linkowskiej. Ostatnia była wprawdzie sympatyczną „pocztmistrzynią", ale niestety nie głosowo, o czem chyba wie także i p. Wiśniewski, którego ta śpiewaczka jest partnerka. Sama zaś operetka obfituje w wiele scen komicznych i pociesznie skomplikowanych sytuacyj.

Na ekranie kina **wyświetlany** „Maciste niezwyciężony" **w 8 aktach.**

Konferencja Chrześc. Zjedn. Zawodow. zarządów, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych

odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm., wieczorem o godz. 6.30 w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71.

Na porządku obrad referat p. red. Kobierskiego na temat: „Ruch zawodowy" i referat sekr. okr. dha Gołąbka na temat „Unifikacja Chrześc. Związków Zawodowych". Pozatem inne bardzo ważne sprawy. O liczny i punktualny udział uprasza

Zarząd Konferencji.
N. Suplicki, prezes.

— **Z targu.** Na targu dzisiejszym z powodu niepogody panował zupełny spokój. Nie dowieziono też produktów w takiej ilości, w jakiej przywożono zwykle w dni pogodne. Płacono za gęsi żywe 8—15 zł; bite 1—1,30 funt, kury 3—5 zł, kaczki do 5 zł, zające 6—8 zł sztuka; masło 2,20 do 2,60 funt, jaja do 3,60 mendel, kapusta 5—15 groszy, marchew 10 groszy, buraki 10 groszy, cebula 20—25 groszy, jabłka 20—40 groszy funt, śliwki suszone 40 groszy funt.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

29822a) **Tow. Czeladzi.** Plenarne zebranie w środę 25 bm. o godz. 7.30 wiecz .w Domu Czeladzi. O liczne przybycie członków uprasza
Zarząd.

29816a) **Podoficerowie rezerwy.** W środę, dnia 2. grudnia br. odbędzie się na sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej o godz. 7. wiecz. roczne walne zebranie Koła. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe. Członkowie, którzy nie uiścili się dotychczas ze składek, mogą takowe uskutecznić pół godziny przed rozpoczęciem zebrania. **Zarząd.**

29881a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Dziś w środę wieczorem o godz. 7.30 w Strzelnicy schadzka koleżeńska, bardzo ważne sprawy, zatem przybycie wszystich konieczne. **Zarząd.**

29869a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V Okole Wilczak.** Ćwiczenia oddziału żeńskiego nie odbędą się w czwartek, dnia 26 bm. lecz dopiero za tydzień w czwartek, dnia 3 grudnia o godz. 7-mej wieczorem u p. Kaubego. Komplet konieczny.

Tow. Powst. i Wojaków „Maciejz". Zebranie zarządu i delegatów na zjazd okręgowy odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz 7-mej wiecz. w lokalu p. Baeckera. **Prezes.**

29885a) **Tow. Kupców Detalistów branży spoż.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. wiecz. o godz. 7.30 w Ognisku ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym m. i. sprawa wydania bonów i referat p. dyr. Masiaka o położeniu gospodarczem. Z powodu bardzo ważnych spraw prosimy o punktualne i kompletne przybycie wszystkich członków.
Zarząd.

29891a) **Sokół Bydgoszcz I.** Przypomina się członkom, że zaproszenia na zabawę odbyć się mającą w sobtę, dnia 28 bm. w lokalu Bäckera, nabyć można u drh. Ziółkiewicza, zam. przy ul. Sienkiewicza narożnik Śniadeckich.
Czołem! **Dr. Kantak, prez.**

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Przyszłe zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę dnia 29. bm. o 4. popoł. na salce przy kościelt św. Trójcy. Zebranie zarządu, starszych oraz rewizorek kasy w poniedziałek dnia 23. bm. o godz. 6-ej.

29559a) **Koło Towarzyskie.** Walne zebranie Koła Towarzyskiego odbędzie się w czwartek dnia 26. bm. o godz. 21. w lokalu „Hotel Lengning". Na porządku obrad zmiana statutu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Pomorski Związek Oficerów Rezerwy, Koło Bydgoszcz. Miesięczne zebranie P. Z. Ofic. Rez. Koło Bydgoszcz, odbędzie się w piątek dnia 27 listopada 1925 o godz. 20 15 w Kasynie Ofic. 62 pp. przy ul. Jagiellońskiej.

Na porządku dziennym między innemi sprawami wykład. O liczne przybycie członków uprasza **Zarząd.**

29757a) **Baczność Piekarze Polscy!** Pierwsza lekcja śpiewu odbędzie się dn. 26 bm. o godz 7 wieczorem u p. Jarnata, Wały Jagiellońskie róg ul. Jana Kazimierza. **Zarząd.**

Towarzystwo właścicieli domów i gruntu w Bydgoszczy zawiadamia członków, że w dniu 30. listopada odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej (dawn. Trocadero) przy ul. Jagiellońskiej nadzwyczajne walne zebranie. Program: Sprawozdanie z trzydniowego zjazdu w Warszawie.
Zarząd.

29740a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 27. listopada br. o godz. 8. wiecz. w sali Hotelu Lengninga przy ul Długiej. Na porządku obrad interesujący wykład. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

29668a) **Z. Z. P.** Ogólne zebranie członków Zjednoczenia Zawod. Polskiego odbędzie się w wtorek dnia 24 listopada br. o godz. 18-tej w Ognisku ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym. położenie gospodarcze, zamach na prawa socjalne, sprawa Kasy Chorych. — Uprasza się o liczne przybycie członków. Wstęp tylko za okazaniem wypłatnej książeczki członkostwa. **Zarząd Kartelu.**

27671a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie Zarządu odbędzie się w wtorek dnia 24-go bm. o godz. 8-mej w sekretarjacie. Proszę o punktualne i kompletne przybycie.
Prezes.

29673a) **Sokół Bydgoszcz V.** Zebranie zarządu oraz kierowników oddziałów odbędzie się w wtorek 24 XI rb o godz. 7-mej wieczorem w lokalu zwykłych posiedzeń. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet konieczny.
Przewodniczący.

Kronika policyjna.

— **W ekspozyturze śledczej znajduje się trzy** rowery, pochodzące z kradzieży i to: na Okolu, na ul. Śniadeckich i ul. Gdańskiej obok kina Kristal. Właściciele mogą się zgłosić do policji po odbiór rowerów.

— **Młodociany świętokradca.** Policja śledcza schwytała na gorącym uczynku kradzieży małoletniego Władysława Szymczaka, który przy pomocy magnesu kradł pieniądze z puszek w kościele Św. Trójcy.

— **W związku z notatką umieszczoną w** wczorajszym numerze „Dziennika Bydgoskiego" pod tytułem **„Szewcy pokłuli się nożami"**, wyjaśniamy, że nie dotyczy to cechu rzeźnickiego. Burdę tę wywołali czeladnicy szewscy.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego policja śledcza aresztowała 5 kobiet za przekroczenie przeisów policyjno-obyczajowych, 1 zbiega z zakładu wychowawczego, 2 złodziei, 1 osobnika poszukiwanego przez prokuraturę i 1 żebraka.

— **Amatorzy ciastek.** Od dłuższego czasu z cukierni Jasińskiego ginęły w tajemniczy sposób: ciastka, kawa, cukier i tem podobne produkta. Podejrzenia padły na pracowników cukierni, lecz okazały się w tym wypadku mylne. O kradzieżach tych zawiadomiono policję śledczą, która szczególną uwagę zwróciła na cukiernię Jasińskiego i wczoraj aresztowała trzech braci małoletnich Jara, Władysława i Franciszka Joppków. Wchodzili oni nocą na podwórze, wyjmowali szybę z okna, wchodzili do kuchni i po otwarciu drzwi wytrychem dostali się do składu skąd skradli różne produkta i wychodzili tą samą drogą, wsadzając z powrotem szybę w okno.

— **Dyrektora Bendę zdążyli już okraść.** Z garderoby dyr. Teatru Miejskiego p. Karola Bendy, wieczorem dnia 22 bm. skradziono jeden złoty zegarek branzoletkowy z napisem: „Szan. Panu Dyrektorowi, artyści Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, 4 listopada 1925", srebrny zegarek kieszonkowy marki „Omega", srebrną papierośnicę ze złotym monogramem K. B. i napisem wewnątrz: „Najlepszemu i najmłodszemu dyrektorowi. Koledzy i koleżanki. Toruń 4 listopada 1925 roku". Ponadto skradziono dwa czarne portfele. W jednym z nich znajdowała się książeczkę wojskową na nazwisko Karol Szpitzbart i różne papiery.

Na pocztówce.

Szanowna Redakcjo! „Księgarnia i instytut sztuk pięknych", spółka akcyjna w Poznaniu, wystosowała do mnie kartę pocztową w języku niemieckim. Niechciałem prawić księgarni morałów na temat patrjotyzmu, więc odpisałem jej tylko, że po niemiecku nie rozumię i proszę o polską korespondencję.

B. A.

Edward Ligocki.

Znany powieściopisarz przybywa do Bydgoszczy w niedzielę dnia 29-go listopada w celu wygłoszenia odczytu p. t. „Mussolini a Wielka Italja“.

W niedzielę, dnia 29-go listopada, przybywą do Bydgoszczy wiceprezes Zarządu Głównego Związku Hallerczyków, b. przewodniczący tegorocznej delegacji polskiej na kongres b. wojskowych w Rzymie, **Edward Ligocki**, który wygłosi odczyt p. t. **„Mussolini a Wielka Italja“.**

Jeżeli się przypomni, że Hallerczyk Ligocki jest jednocześnie zaszczytnie znanym i cenionym literatem polskim, którego Feldmann nazywał twórcą „świata“ tradycji i uczuć, o wielkich konturach ‚konstrukcji‘, i wibrującym u podstaw, sentymencie poetyckim“. Odczyt ten nabiera wielkiego znaczenia dla inteligencji i wszystkich sfer. Czytająca publiczność zna jego powieści **„Przeznaczenie“, „Laguna Morta“, „Thallasa“, Sambra i Moza“, „Noc na Palatynie“**, jego **„Sen o Dwernickim“** i wiele innych i z góry może być przeświadczona, że odczyt o **Mussolinim i Wielkiej Italji** nie będzie suchem sprawozdaniem, że będzie to opowieść barwna i wszechstronna, a ujmująca jednocześnie rzecz samą do głębi o Włochach współczesnych i o stosunku do nich, do ich odrodzenia Polski i Polaków. Już ostatnie punkty treści odczytu wskazują na to. Punkty te brzmią: **„Włochy a Polska“, Czerwone wsteczmictwo a postęp istotny“. „Idea narodowa jako ostatnie słowo myśli politycznej“.**

To też jesteśmy pewni, że społeczeństwo bydgoskie licznie stawi się na ten wielce interesujący odczyt a zwłaszcza zgromadzi się tam inteligencja grodu naszego. Odczyt odbędzie się w **„Auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego, przy ul. Grodzkiej.**

Początek o godzinie 4-ej po południu. Szczegóły w afiszach.

Wyniki w zawodach strzeleckich o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Dnia 22. bm. od godz. 9—13 odbyły się na tut. strzelnicy garnizonowej pierwsze zawody strzeleckie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Udział w zawodach wzięło 189 zawodników. Wyniki są następujące:

I. w zawodach o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

1) st. majster Biniaś Grzegorz 61. pp. — 90 pkt.
2) sierżant Gil Andrzej, 62 pp. 81 „
3) chorąży Fąferek Feliks 61 pp. 2-gi mistrz Pomorza w zaw. strzeleckich r. 1925 — 78 pkt.
4) porucznik Napierała Jan 62 pp. — 72 „
5) porucznik Zawarczyński Szkoła Ofic. — 67 „
6) porucznik Liebthal Jan 62 pp. — 66 „
7) wachm. Ziółkowski, pluton żand. — 65 „
8) major Mikołajczak 61 pp. — 64 „
9) podchorąży Sitny Szkoła Ofic. 64 „
10) sierż. rez. Michalak Tow. Powst. i Woj. 63 „

II. w zawodach o nagrodę Komitetu Wychowania Fizycznego w Bydgoszczy.

1) chorąży Majewski Jan 61 pp. — 54 pkt.
2) Kruszyński, Związek Hallerczyków — 53 „
3) sierżant Durski Józef 62 pp. — 53 „
4) Wachmistrz Gil, Policja Miejska — 53 „
5) major Matarewicz 62 pp. — 53 „
6) sierżant Dena, 61 pp. — 52 „
7) wachmistrz Kuzniecki 16 p. uł. — 51 „
8) sierżant Gil, 62 pp. — 50 „
9) Paterek, Tow. Powst. i Woj. „Macierz“ 49 „
10) Pilaczyński Bractwo Strzeleckie — 49 „

Termin uroczystego wręczenia nagród przez prezydenta miasta p. Dr. Śliwińskiego będzie podany do ogólnej wiadomości dodatkowo.

Dowództwo Garnizonu Bydgoszcz.

Z sali sądowej.

Nie wolno pobierać nadmiernego czynszu za mieszkania.

Józef Deczkowski, zamieszkały przy ul. Różannej oskarżony był przez Prokuraturę, iż będąc posiadaczem 3 umeblowanych pokoi na poddaszu, bardzo prymitywnie umeblowanych pobierał od kobiet trudniących się nierządem po 3.50 zł. dziennego czynszu.

Rozprawa przed sądem pokoju wykazała, że oskarżony pobierał za pokoje nadmierne ceny. Wynajmując 3 pokoje pobierał 315 zł. miesięcznie. Ustawa o ochronie lokatorów z roku 1924 przewiduje, że odnajmującemu nie wolno za pokój brać więcej jak 30 proc. podstawowego komornego, a za umeblowany pokój wynagrodzenie za meble, jednakże nie przekraczające 75% podstawowego komornego. W rezultacie rozprawy, sąd pokoju skazał Deczkowskiego na karę więzienia rzez 2 miesiące.

Od wyroku tego oskarżony Deczkowski wzniósł rewizję i sprawa ta rozpatrywana była przed Izbą Odwoławczą Sądu Okręgowego, który po rozpatrzeniu sprawy oraz wywodach obrońcy dr. Wrońskiego i Prokuratora Janiszewskiego ogłosił następujący wyrok:

odwołanie oskarżonego Deczkowskiego od wyroku Sądu Pokoju nie uwzględnia się, jednakże wymiar kary zostaje z dwóch miesięcy zmniejszony **do 1 miesiąca.**

Za fałszywe doniesienie.

W domu Dąbrowskiego B. przy ul. Toruńskiej nr. 4 odnajmywali mieszkanie 3 pokojowe małżonkowie Rasiak. Przez czas jakiś panowała między gospodarzem a lokatorami harmonja, jednakże Dąbrowski coś upatrzył sobie do Rasiaków maltretował ich na każdym kroku, Rasiakową na schodach napadał, wymyślał etc. W takich warunkach trudno było Rasiakowi jako krawcowi prowadzić warsztat, zaczął się więc starać o mieszkanie lecz chwilowo dostał tylko sklep przy ul. Gdańskiej, a późniei miał dostać mieszkanie będące obok sklepu.

I co się stało?

Dąbrowski, chcąc by Rasiakowie jaknajprędzej opuścili mieszkanie szykanami swemi doszedł do tego stopnia że zamykał przed nimi bramę, zostawiają klucz w bramie tak, że Rasiakowie z dziećmi zmuszeni byli wracać z ul. Toruńskiej na Gdańską do sklepu i tam na podłodze nocować.

Właściciel domu Dąbrowski potrafił nawet wyrzucić meble z mieszkania Rasiaków do jednego pokoiku i na strych, a mieszkanie to wynajął komu innemu, a gdy policja wraz z Rasiakiem przyszła by meble zabrać, Dąbrowski stawał sztorcem niechcąc mebli wydać. Rościł sobie przytem jakieś pretensje. Doszło jednakże do tego, że policja sprowadziła ślusarza, który drzwi otworzył. Tym sposobem Rasiakowie znaleźli się w posiadaniu swoich mebli, niestety nie wszystkich. Część bowiem rzeczy została skradziona. W czasie rewizji przeprowadzonej z polecenia Prokuratury u Dąbrowskiego za rzeczami Rasiaków, u ojca Dąbrowskiego znaleziono spodnie, stanowiące własność Rasiaka.

Mimo takiego stanu rzeczy Dąbrowski wzniósł fałszywe doniesienie do komendy policji i Województwa oskarżając policję o najście domu i kradzież rzeczy Dąbrowskich.

Sąd Pokoju po przeprowadzonej rozprawie skazał Dąbrowskiego za fałszywe doniesienie na jeden miesiąc więzienia.

Sąd odwoławczy po rozpatrzeniu tej sprawy na skutek odwołania zasądzonego, wyrok sądu pierwszej instancji zatwierdził.

Za ciężkie kradzieże.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiedli bracia Franciszek i Wiktor Kowalscy, oskarżeni o kradzież byczka z zamkniętej obozy w Ignalinie pow. Wyrzyskiego na szkodę hr. Marji Bnińskiej z Samostrzela i kradzież szorów z lejcami parokonnemi na szkodę Gustawa Pilarskiego, zamieszkałego w Liszkówku.

Prócz wymienionych oskarżonych zasiedli jeszcze przed sądem Józef Woda, oskarżony o kradzież uzdeczki ze strychu otwartego śpichlerza i Nikodem Woda ojciec, oskarżony o paserstwo, a mianowicie, że uzdeczkę skradzioną kupił dla własnej korzyści wiedząc o tem, że pochodzi ona z kradzieży.

Po przesłuchaniu szeregu świadków Sąd ogłosił wyrok skazujący Wiktora Kowalskiego za kradzież na karę więzienia przez 2 miesiące.

Franciszka Kowalskiego, Józefa i Nikodema Wodę, Sąd dla braku dostatecznych dowodów od winy i kary uwolnił.

O zbrodnię krzywoprzysięstwa.

Prokuratura Sądu Okręgowego oskarżyła Andrzeja Szczepańskiego z Bydgoszczy, zam. przy ul. Warmińskiego o to, że w sprawie karnej przeciwko Lipińskiemu Witoldowi o oszustwo, złożył fałszywą przysięgę przed Izbą Karną Sądu Okręgowego, że nie wiedział o tem, iż nieruchomość przy ul. Łokietka 29 była przed nabyciem przez niego (Szczepańskiego) już dwukrotnie sprzedana.

Świadek główny Witold Lipiński zeznał, że nieruchomość przy ul Łokietka 29, była sprzedaną Szejnowi, a następnie braciom Bażańskim. Że oni nie dotrzymali kontraktu, kontrakt uważa się za rozwiązany. Wszystko to powiedział świadek oskarżonemu Szczepańskiemu.

Oskarżony Szczepański przeczy zeznaniom świadka Lipińskiego i twierdzi że nie wiedział i nie słyszał o tem by nieruchomość, którą kupował była już dwukrotnie sprzedaną. Pieniądze w kwocie 50 miljonów, które oskarżony wręczył przy kontrakcie Lipińskiemu, nie otrzymał. dostał wprawdzie 50 miljonów z powrotem, ale od Szejna, który otrzymał przewłaszczenie na dom sprzedany i zdewalutowane. Adwokat Brzeski dowodzi, że świadek otrzymane 50 milj. od oskarżonego nikomu nie dał ani właścicielce domu ani oskarżonemu Szczepańskiemu, a zatrzymał dla siebie.

Świadek tłomaczy się, że był uprawniony do zużytkowania tych pieniędzy, gdyż płacił koszta sądowe.

Prokurator Pawłowski stawia wniosek o dopuszczenie w charakterze świadka Kamińskiego i st. sekr Skrzypczaka. Sąd przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczył.

Bydgoszcz w zabiegach o gotówkę.

Poruszyłem ostatnio sprawę dość ważną i doniosłą dla miasta, mianowicie rozbudowę tegoż. Słyszało się w ciągu roku ubiegłego jak niemniej i bieżącego zarzuty, skierowane pod adresem to Rady miejskiej, to wreszcie Magistratu, że tam i owdzie się buduje, że w Warszawie, Łodzi, Piotrkowie, a nawet w Poznaniu nowe budowle wyrastają jak grzyby po deszczu, a u nas w tym kierunku cisza i spokój, nie bacząc na to, iż z dnia na dzień mnożą się zastępy bezrobotnych . . Bezwątpienia słuszna to racja, ale cóż zrobić, skoro dla podjęcia takich robót niezbędną jest gotówka, której, szczerze mówiąc, brak odczuwamy nie tylko my, pojedyńczo wzięci obywatele, ale i gminy, i nawet państwo samo . . . W kraju więc, jak to było ongiś przed wojną, gotówki się nie znajdzie na taki cel, jak budowa domów tak niezbędna przy stale wzrastającym rozroście miast . . . Trzeba więc było „wychylić nos“ po za rogatkę nietylko własnego miasta, ale i państwa i pukać tam i owdzie, gdzie jeszcze gotówkę mają . . .

Wspomniałem wyżej, że od skarbu trudno wymagać gotówki, gdyż sam ledwo koniec z końcem wiąże, ale na usprawiedliwienie Magistratu naszego podkreślić należy, że i w tym kierunku czynił już odpowiednie zabiegi jeszcze w czerwcu ubiegłego roku, prosząc o pożyczkę 620 tysięcy zarówno w Min. Skarbu, jak następnie w Poczt. Kasie Oszczędności, w Banku Gosp. Krajowego, wreszcie w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu. Wszystkie instytucje odpowiedziały Magistratowi krótko, zwięźle i delikatnie, że „w tej chwili tak poważną kwotą służyć nie mogą“ . . . W październiku i listopadzie ubiegłego roku dość krzyku i hałasu narobiono z amerykańską firmą „Ulen et Comp“, która postanowiła wypożyczyć miastom polskim sto miljonów dolarów. Magistrat i w tym wypadku nie zaniedbał sprawy i zwrócił się do Banku Gosp. Krajowego z ponownym wnioskiem wzięcia pod uwagę potrzeb Bydgoszczy i uwzględnienia przy rozdawnictwie tych kredytów. **Nastąpiła również odpowiedź odmowna** z wyjaśnieniem iż pożyczki z tego funduszu przydzielono wyłącznie miastom byłej dzielnicy rosyjskiej na inwestycje miejskie, jak budowę rzeźni, wodociągów, kanalizacji itp., ponieważ w tym kierunku miasta te były bardzo zaniedbane i zniszczone ponadto przez wojnę. . . Zabiegi za pośrednictwem Związku miast polskich w Warszawie również w sprawie pożyczki z funduszów amerykańskich zakończyły się fiaskiem z powodu bardzo uciążliwych warunków, tj. wysokich procentów i prowizji, przy zastrzeżeniach opracowania planów budowy przez amerykańskich inżynierów i prowadzenia robót przez tychże. W grudniu u. r. wznowiono starania w Banku Gosp. Krajowego o 600 tysięcy złotych na przebudowę pieców gazowniczych i 60 tysięcy na wykończenie domu na Ossolińskich. Jakie były rezultaty tych zabiegów, wyjaśniłem już w artykułach o „Banku Bałamuctwa Krajowego“. Skończyło się faktycznie na 20 tysiącach złotych, mimo, iż przyznano 60 tysięcy.

W lutym br firma F. Dudley, Kohler z Nowego Jorku zwróciła się bezpośrednio do Magistratu z propozycją udzielenia gminie m. Bydgoszczy pożyczki, o ile otrzyma odpowiednie dane finansowe. Magistrat z radością uchwycił się tej jutrzenki, zwiastującej przypływ dolarów i z nadzieją w sercu czeka już 9 miesięcy . . .

W kwietniu br. Tow. Aprowizacji Miast Polskich w Warszawie zwróciło się do Magistratu z zapytaniem, czy zainteresowany jest w otrzymaniu pożyczki od grupy finansistów belgijskich i francuskich. Rzecz jasna, że i tę ofertę Magistrat traktował serjo i poważnie, niestety, okazało się, iż kredyty te wyłącznie miały być udzielone na inwestycje wodociągowe i kanalizacyjne, a ponadto, że pertraktacje się rozbiły.

W maju zwrócono się do adw. dr. L. Ehrlicha, zastępcy prawnego poselstwa polskiego w Wiedniu, który miał odbyć konferencję z przedstawicelami syndykatu amerykańskiego, niestety dotychczas, mimo ustawicznego monitowania, odpowiedzi żadnej nie ma.

Magistrat wreszcie zasięga opinji co do firmy Artur Lewin w Nowym Jorku i Emilien Bretelle w Gdańsku, które pośrednicą w uzyskaniu kredytów zagranicznych. O ile opinja będzie dodatnia, możliwem będzie nawiązanie stosunków.

Ostatnio bardzo wiele obiecywano sobie po Starostwie Krajowem, które miało dać miastu około półtora miljona złotych specjalnie na cele przemysłowe . . . Niestety i ta obiecanka stała się płonną. Pośrednik, z którym Starostwo nawiązało kontakt, niejaki Segal, reprezentujący jakąś firmę bankierską Fisch, w odpowiedzi Starostwu **tak scharakteryzował stosunki polityczne i gospodarcze w Polsce, że mowy narazie być nie może o jakiejś pożyczce zagranicznej . . .** Zdaniem jego, różnorodne ustawy jak. o ochronie lokatorów, reformie rolnej itp. nie gwarantują pewności dla kapitału zagranicznego.

Niedawno Magistrat próbował nawiązać stosunek z Ubezpieczalnią Krajową o pożyczkę na cele budowlane. I w tym wypadku rozbiły się pertraktacje o ciężkie warunki, stawiane przez Ubezpieczalnię, pożyczka ta pod żadnym względem nie kalkulowałaby się . . .

Jak widzimy z tego krótkiego szkicu, miasto nasze, mimo swego olbrzymiego majątku, wynoszącego co najmniej 54 miljony złotych, nie ma możności zaciągnięcia pożyczki, przynajmniej na razie . . . Uchwalona a nie wypłacona jeszcze kwota 540 tysięcy złotych z Banku Gosp. Krajowego na cele rozbudowy miasta, umożliwi zaledwie budowę dwóch bloków na Babiej Wsi, a sprzedaż wojsku podchorążówki pozwoli na rozpoczęcie budowy szpitala miejskiego . . . To na razie wszystko . . . Czekajmy lepszych czasów, kiedy zluzują się kapitały zagraniczne z państw innych, które dziś obficie na odbudowę i inwestycje z nich korzystają.

S. Sokołowski.

W sprawie waloryzacji rent.

W ostatnich dniach obiegła prasę wiadomość, jakoby Ministerstwo Reform Rolnych wydało rozporządzenie upoważniające panów prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich do przyznawania indywidualnych ulg w płaceniu zwaloryzowanych należytości rentowych oraz do obniżania w poszczególnych wypadkach stopy waloryzacyjnej i to w granicach od 75% — do minimum 18¾%.

Niektóre dzienniki wezwały osadników do natychmiastowego składania wniosków o zniżkę stopy waloryzacyjnej na ręce sekretarjatów tych stronnictw politycznych, do których należą wspomniane dzienniki.

Aby ustalić istotny stan rzeczy, Wydział Wykonawczy Zarządu Wojewódzkiego Pomorskiego Związku Osadników Rolnych w dniu 19. 11. 25 r. zwrócił się do pana prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu i otrzymał następujące wyjaśnienia, które niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich osadników:

1) O. U. Z. w Grudziądzu do chwili obecnej nie otrzymał z Min. Ref. Roln. rozporządzenia we wspomnianej sprawie.

2) Wobec tego pan prezes O. U. Z. w Grudziądzu zalecił:

a) wstrzymywać się ze składaniem wniosków o zniżkę stopy waloryzacyjnej rent aż do chwili otrzymania odnośnego rozporządzenia;

b) wpłacać na skutek otrzymanych zawiadomień płatniczych należną ratę w całości, lub w części w miarę możności, nie mniej jednak jak ¼ **raty przypadającej na ostatnie półrocze.**

3) Natychmiast po otrzymaniu wspomnianego rozporządzenia Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu ustali wspólnie z Zarządem Wojewódzkim Pom. Zw. Osadn. Roln. formę i sposób składania wniosków, określi jakie dowody muszą być dołączone do wniosków, oraz poda termin składania ich, o czem Związek swych członków powiadomi.

Wydział Wykonawczy
Pomorsk. Związku Osadników Rolnych.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Dlaczego złoty spada?

Na marginesie pieniądza pomocniczego.

Fakt zniżki kursu złotego jest znany i im bardziej ta zniżka postępuje, tem więcej wyszukuje się przyczyn tego zjawiska, coraz to nowsze. Raz winien jest temu wysoki budżet, to znów pasywny bilans handlowy, a dalej brak dostatecznego pokrycia kruszcowego itd. Przypatrzmy się jednak **cyfrom** i zacznijmy od budżetu.

Budżet państwa wpływa na zniżkę waluty wówczas, gdy państwo nie ma dość dochodów i na pokrycie swych rozchodów drukuje pieniądz bez pokrycia. Otóż stwierdzić należy, że budżet Państwa Polskiego jest zrównoważony i stąd nie grozi naszemu złotemu żadne niebezpieczeństwo. Dochody Skarbu Państwa wynosiły w ciągu trzech kwartałów 1 431 001 000 zł, rozchody zaś 1 491 049 000 zł. Różnica na niekorzyść dochodów jest tylko nieznaczna. Równowagę uzyskano jednak tylko dzięki systemowi budżetów miesięcznych, który to system nie pozwala na znaczniejsze wydatkowanie bez pokrycia. Rozwój wypadków i dotychczasowe doświadczenie pozwala nam mniemać, że i w czwartym kwartale rozchody stać będą w zgodzie z dochodami, tak że równowaga budżetowa za rok 1925 staje się faktem dokonanym.

Drugim czynnikiem wpływającym na stałość waluty jest **bilans płatniczy**. W naszych warunkach kwestja ta streszcza się około kwestji bilansu handlowego, ponieważ inne pozycje naszego bilansu płatniczego są stosunkowo nieznaczne, a przytem zrównoważone. Bilans handlowy Polski, acz jeszcze zawsze za cały rok pasywny, poprawił się jednak tak znacznie, że pozwala nam mieć jaknajlepsze nadzieje. Fakt osiągnięcia aktywności bilansu handlowego w ostatnich dwuch miesiącach na sumę 84 miljonów złotych jest nawet mniej ważny od faktu olbrzymiego stosunkowo wzrostu wywozu, który niedawno jeszcze równał się 100 milj. zł, a w październiku doszedł do 131 milj. złotych. Jest to objaw stwierdzający racjonalność ostatnich posunięć rządu w dziedzinie taryfy celnej a ponadto rękojma na przyszłość, tem więcej, że taryfa celna zmieniona być ma dopiero od stycznia 1926 r.

Dotychczasowa całoroczna pasywność bilansu handlowego przenosi wprawdzie sumę 400 milj. zł., jednak nie powinno to nas nastrajać zbyt pesymistycznie, wobec faktu, że bilanse handlowe i płatnicze innych państw nie wykazują lepszych wyników, a regulacja tych zobowiązań bądź już nastąpiła, bądź nastąpi później.

A teraz jak wygląda ekstrakt tych dwuch czynników, **pokrycie złotowe banknotów naszego banku emisyjnego?** Ekstrakt o tyle, że gdy w pierwszym wypadku budżet Państwa w rozchodach jest za wysoki, to Bank emisyjny musi drukować pieniądze i zmniejszać **stosunek pokrycia kruszcowego do wypuszczonych banknotów**, w drugim zaś wypadku w naszych warunkach, t. zn. gdy wpływy z eksportu są za niskie, aby pokryć wydatki na import, bank ten musi oddawać swe zapasy kruszcowe i dewizowe na regulację zobowiązań zagranicznych i w ten sposób także zmniejsza **stosunek pokrycia złotowego do wypuszczonych banknotów.** Stosunek ten w Banku Polskim ogromnie się pogorszył. Wynosi on dzisiaj zaledwie 40,6%, gdy przed rokiem wynosił 85%. Obieg banknotów Banku Polskiego wynosił na dzień 1 listopada 382 434 260 zł, którego złote pokrycie stanowiło 145 351 000 zł (132 340 000 w złocie oraz 13 011 w netto — dewizach i walutach). Pokrycie złotowe jest jednak dostateczne ponieważ statut B. P. przewiduje tylko 30%, a pokrycie bankowe banknotów jest więcej niż dostateczne nawet ponad normę.

Czem więc usprawiedliwiać zniżkę złotego? **Istnieniem dwuch rodzajów pieniędzy**, jednego z pokryciem, drugiego bez pokrycia. Faktem bowiem znanym jest, że Ministerstwo Skarbu wypuściła za wiele biletów skarbowych bez pokrycia, nibyto jako bilon, nibyto dla zasilenia życia gospodarczego, a w rzeczywistości dla pokrycia niedoboru budżetowego. Pocieszano nas wprawdzie różnymi komunikatami, że w Szwajcarji jest więcej bilonu, lecz nikt z poważniejszych ludzi bredni tych nie brał na serjo.

Dzisiaj wytworzyła się sytuacja taka, że obok pieniądza z pokryciem dostatecznem t. j. banknotów Banku Polskiego, mamy prawie równą ilość pieniądza bez pokrycia, biletów skarbowych i bilonu. Względna tylko wartość biletów skarbowych i bilonu powoduje spadek wartości równouprawnianego pieniądza pełnowartościowego. Na fakt ten zwrócił uwagę b. premjer Grabski, gdy przeciwstawił się wprowadzeniu pieniądza pomocniczego.

Zwolennicy pieniądza pomocniczego twierdzą jednak, że pieniądz ten będzie miał o tyle pokrycie, że opierać się będzie na generalnej hipotece, wciągniętej na nieruchomości położone w granicach Rzplitej i popierają swe wywody przykładem niemieckiej Rentenmark Otóż dowód ten polega do pewnego stopnia na optycznem złudzeniu. Niemiecka Rentenmark spełnia w Niemczech faktycznie rolę pieniądza pomocniczego, gdyż jest jej zaledwie ⅓ całego obiegu pieniężnego Niemiec. U nas zaś przy istnieniu już i tak połowy pieniędzy pomocniczych w dodatku bez pokrycia **rola banknotów Banku Polskiego spadła by do roli pieniądza pomocniczego.**

Pozatem, hipotekę oprzeć można tylko na wartości. Wartość przedsiębiorstwa w pojęciu ekonomicznem jest to skapitalizowana renta. W dzisiejszych warunkach większość przedsiębiorstw w Polsce taką skapitalizowaną rentą wykazać się nie może. Nieruchomości miejskie dochodów nie wykazują, przeciwnie przynoszą tylko straty, a nieruchomości wiejskie przy dzisiejszych cenach płodów rolniczych tylko w wyjątkowych wypadkach (gospodarstwa nasienne) przynoszą dochód, zaś majątek narodowy, obrazujący się w przedsiębiorstwach fabrycznych, w olbrzymiej większości przynosi deficyty (jak naprzykład przemysł górniczy). Oparcie więc pieniądza pomocniczego o hipotekę generalną na wartościach Polski, nie byłaby żadnem oparciem **ponieważ tych wartości, w ścisłem znaczeniu ekonomicznem, niema.** Prowadziłoby to bezwzględnie do inflacji, której „dobroczynne" skutki chyba znamy.

Stworzyć te wartości jest w momencie naczelnym naszym obowiązkiem, a stworzyć je możemy tylko od podstaw naszego majątku narodowego, t. j. od rolnictwa. **Bez dochodowości przedsiębiorstw rolniczych nie może być mowy o dobrobycie w Polsce.** Siła nabywcza sfer rolniczych Polski, wynoszących 80 proc. całej ludności, tylko może stworzyć wartości innych przedsiębiorstw. Wówczas będziemy mogli mówić o stworzeniu pieniądza pomocniczego.

Dochodowości przedsiębiorstw w Polsce nie stworzymy jednak dopóki inżynier górniczy będzie ministrem rolnictwa, rolnik ministrem przemysłu i handlu, a inżynier-chemik ministrem skarbu.

— **Kurs złotego** na skutek uspokojenia umysłów w kraju po powstaniu rządu koalicyjnego wykazuje tendencję zniżkową i to tak w kraju jak i zagranicą. Na giełdzie warszawskiej w dniu wczorajszym obroty wyniosły tylko 1 100 tys. złotych, z czego ⅓ przypada na dolary efekt. Poza giełdą (godz. 2 pop.) zawierano transakcje dolarami po 6,85 do 6.88.

W Gdańsku złoty stale się podnosi, oficjalnie na wczorajszej giełdzie notowano 77,25, w obrotach prywatnych zaś 78,50.

W Katowicach notowano wczoraj: dolary 6,80—6,85, Londyn 33,18, Paryż 26,65, Wiedeń 96,45, Praga 20,27, Włochy 27,35, Belgja 31,00, Szwajcarja 132,00, Berlin 163,00. Tendencja słaba.

W Lublinie na czarnej giełdzie notowano dolar 6,85—6,86, tendencja chwiejna.

W Łodzi dolar 6,85—6.86, popyt słaby, podaż materjału dostateczna.

W Krakowie dolary w znacznem zaofiarowaniu. Bank Polski płaci 6,78. Na giełdzie nieoficjalnej 6.75—6,82.

We Lwowie dolar 6,78.

O likwidację majątków niemieckich.

Warszawa, 24. 11. Pat. W wykonaniu § 16 programu rokowań polsko-niemieckich, rozpoczęły się dnia 22 listopada rb. rokowania z rządem niemieckim w sprawie stosowania art. 297 traktatu wersalskiego (likwidacja majątków niemieckich). Delegacji polskiej, wchodzącej w skład ogólnych rokowań polsko - niemieckich, przewodniczy prof. Bogdan Winiarski, prezes komisarjatu G. U. L. w Poznaniu, a w skład jej wchodzą: radca ministerjalny Szwajkowski - G. U. L., radca legacyjny Henzel / M. S. Z. i radca ministerjalny Stefan Bra[illegible] z tego ministerstwa. Delegacji niemieckiej przewodniczy minister pełnomocny p. Geppert, a w skład jej wchodzą: tajny radca Zechlin, konsul generalny von Hentig, radca legacyjny Bischoff, radca sprawidliwoscie Schuster sekretarz legacyjny Sayur i radca legacyjny von Schack. Delegację niemiecką przedstawili w dniu dzisiejszym p. Rauscher, poseł niemiecki w Warszawie p. premjerowi Skrzyńskiemu w Prezydjum Rady Ministrów, poczem delegacja złożyła wizytę p. Baderowi dyrektorowi departamentu politycznego w M. S. Z.

Piwo z Gdańska wysyłane do Gdyni idzie przez Tczew

koleją z Gdańska do Gdyni 8 dni.

Znowu jeden dowód, do jakiego absurdu doprowadza czasami jakieś biurokratyczne rozporządzenie. Oto kilku restauratorów w tem właściciele hotelów w Gdyni, stosując się do życzeń szerokiego ogółu, sprowadza oprócz piwa z browarów polskich, piwo specjalnych gatunków, warzonych tylko w Gdańsku Transport piwa tego nie idzie jednakże najbliższą i najkrótszą drogą do Gdyni przez Sopot, lecz wysyłany być musi do oclenia Izby Skarbowej do Tczewa, co powoduje zwłokę kilku dni, poczem dopiero znowu wraca przez Gdańsk prosto do Gdyni.

Procedura ta byłoby jeszcze zrozumiała, gdyby w Gdyni nie było urzędników Izby skarbowej — ale przecież Gdynia ma takich urzędników i mieć ich musi, gdyż znaczenie Gdyni dziś już jest większe od znaczenia, jakie posiada Tczew. Restauratorzy kaszubscy uważają procedurę tą za bezsensowną szykanę jakąś i zupełnie słusznie. Skierowywanie piwa do Tczewa a potem z Tczewa do Gdańska z powrotem i dopiero do Gdyni dowodzi, że w urzędzie skarbowym niema głowy lub są głowy do pozłoty.

Produkcja brykietów w Polsce.

We wrześniu r. b. produkcja brykietów węglowych na Górnym Śląsku wynosiła 11.972 tonny. Z tej ilości rynek górnośląski pochłonął 972 tonny, resztę zbyto w pozostałych częściach Polski. Z czego 5.809 ton przypadło na Kongresówkę razem z kresami wschodniemi. 1 330 ton na Małopolskę i 2 147 tonny na Poznańskie i Pomorze. Głównym odbiorcą brykietów są koleje żelazne wszystkich województw, których spożycie we wrześniu wynosiło 10 093 tonny Sprzedano zagranicę 450 ton. Do produkcji brykietów zużyto 11.870 ton węgla kamiennego.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 24 listopada 1925 r.

Dolar amerykański	6.80	6.82	6.78
Dewizy:	**tranz.**	**sprzed.**	**kupno**
Belgja	30 95	31,13	30.87
Paryż	26 47½	26 54	26 41
Praga	20 24½	20 30	20.19
Szwajcarja	131,68	132 01	131,52
Wiedeń	96 25	96,49	96 01
Włochy	27,72½	27,79	27,66

Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym za:

Dolary amerykańskie	6,78
Czeki i kupony	6,78
Funty angielskie	33,00
Franki szwajcarskie	za 100 — 131,35
Franki francuskie	za 100 — 26,41
Guldeny gdańskie	za 100 — 130,95

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 24. 11 25 spędzono na targowisko 458 szt. bydła, 1050 świń 412 szt. cieląt 415 owiec, — wołów buhaji — krów — kóz —

Razem 2395 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	133—
pełnomięsiste od 80 do 100 kg żyw. wagi	120—
mięsiste świnie ponad 80 kg.	120—
maciory i późne kastraty	110—140

Owce:

jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	60—64
starsze skopy tuczne liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce	50—
miernie odżywione skopy i owce	41—

Przebieg targu spokojny.

Bydło:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	88—
młode mięsiste nie wytucz. i st. wytucz.	70—
miernie odżyw. mł dobrze odżyw. — st	56—

Stadniki:

pełnomięsiste młodsze	70
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	52—54

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	84—
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	66
miernie odżywione krowy jałówki	56—

Cielęta:

najprzedniejsze cielęta tuczne	88—90
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	76—80
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	70—
liche ssaki	60—

STAN POGODY.

Dzień godzina	Ciśnienie powietrza mm	Temp. pow. ° C	[illegible]	Kierunek i szybkość wiatru
24. 11. 1. poł	50,3	3,2	3	S. W, 4,5
24. 11. 9 wiecz.	49,4	0 1	0	S 3 6
25. 11. 7 rano	47,1	0 3	10	S W. 0 7

Temperatura doby ubiegłej: średnia 0,73 najwyższa + 4,5 najniższa — 0 3 Wysokość opadu 0,8 (śnieg 1 centymetr).

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 24. 11.

Pochmurno, mglisto i dżdżysto z temperaturą powyżej zera. Potem na północy kraju pogoda zmienna ze spadkiem temperatury i porywistemi wiatrami północno-zachodniem.

W ogłoszeniu Polskiego Biura Wydawniczego „Kresy" (W. Guzowski, Warszawa — Wspólna 7), jakie ukazało się w numerze 269 „Dziennika Bydg.", zaszła omyłka. Pan Stanisław Neumann z Bydgoszczy nie był współwłaścicielem biura wydawniczego „Kresy" lecz tylko — **współpracownikiem**, co niniejszem prostujemy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. **9-tej** przed południem.

Obrony prawnej
udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
obrońca prywatny
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka
(27310

Futra
damskie i męskie, spody i skórki poleca po cenach umiarkowanych M. Foreczowa, Cieszkowskiego 17 II prawo.
(29803

12 fotografji
3 zł. „Wiol“, Sienkiewicza 44. (29785

Biuro prawnicze
„Argus“, Dworcowa 13, tel. 780, załatwia wszelkie sprawy: procesowe, handlowe, wekslowe, hipoteczne; ściąga należytości pieniężne, sporządza: wnioski, kontrakty, reklamacje ect przepisuje na maszynach (29825

Szoferzy dorożkarze!
Jesień już ziębi, zima się zbliża Zaopatrzcie się zawczasu w nowe samochody dorożki landolety Forda, gdyż mimo przedłużenia koncesji i prawie wszyscy przy obecnych chłodach omijają otwarte samochody. Tam są również do nabycia nasadki landoletowe do odejmowania do samochodów wszelkich typów. Liczniki Argo i Taxag „HAZOT“ Sp. z ogr. odp Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23, tel. 269 96 Adres telegraficzny: Jatot, Warszawa. (29360

Przyjmuję
bieliznę do prania i prasowania i do wyporządzania. Kaszubowska ul. Jana Kazimierza 5
(29824

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921
(23490

Tylko 25 zł.
od ubrania, płaszcza 18 zł., płaszcza damskiego 15 zł Wykonuję podług najnowszych żurnali solidnie i starannie. Kapturski, Długa 63.
(29822

W komis
przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

Autotaksy
przedsiębiorstwo samochodowe (trzy dobre samochody) z koncesją, sześciu dobrze wpracowanych szoferów i garaż okazyjnie za 15.000 zł. sprzedam Ruszkowski, Hermana Frankiego 1a, obok Placu Teatralnego. (29892

Krawcowa
przyjmuje szycie: płaszcze od 12, suknie od 7 zł. oraz wszelkie przeróbki. Chwytowo 10 Wołkowa. (29.01

Skórki
owcze i jagniąt ma tanio na sprzedaż. Kukliński, ul. Wrocławska 20 II ptr. (29883

SPRZEDAŻE

Na raty!
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka dziecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27128
Firma „Odzież“
Jana Kazimierza 2.
Na raty!

Majątki
ziemskie, domy i t. p poleca na sprzedaż Taszycki, Dworcowa 13 Tel 780. (29826

Dom
sprzedam w Bydgoszczy za 10 tysięcy. Dowiedzieć się Podgórze 24 właścicielka. (29727

Dom
2 piętrowy, 15 mieszkań na sprzedaż wpłata 8—10 000 zł. Szuchiewicz Bernardyńska 10 (29741

Wila
I-piętr. w Toruniu o 8 pokojach, z ogrodem warzywno-owocowym zaraz za 18 tys. zł. na sprzedaż. Zgł. „Pogoń“, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 80, I lewo.

Kamienica
III piętrowa, z balkonami i 3 interesami w dobrem punkcie przychód miesięczny 500 zł. wolne do objęcia, mogą być 2 interesa z mieszkaniem cena 35 000 zł. przy wpłacie 20 000 zł. Zg. Pogoń, Dworcowa 80, I lewo.

Dom
II piętrowy, 9 mieszkań przy tramwaju tanio sprzedam. Czarneckiego 5. (29386

Dom
mieszkalny, masywny z chlewami i warsztatem stolarskim, wspaniały ogród owocowy i warzywny korzystnie sprzedam. Żelazny, Łopienno pow. Wągrowiec (29821

Dom
I piętrowy, w Bydgoszczy ala wila, 13 pokoi, z ogrodem owocowym przy tramwaju do objęcia. 5 pokojowy lokal 11 000 zł. Zgł. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I lewo.

Skład
bławatów, towarów krótkich i stroju, jeden z największych i najlepiej zaprowadzonych na miejscu, wraz z przyległem mieszkaniem z urządzeniem i towarem lub bez towaru na sprzedaż Łuszawski, Nakło, Rynek 65. (29338

Jadalka
bufet i kredens tanio na sprzedaż. Sowińskiego 2. (29866

Ogrodnictwo
w Bydgoszczy, 2 domy mieszkalne zaraz do objęcia sprzedam lub wydzierżawię. Brzozowa 3
(29778

Skład
kolonjalny i delikatesów w najlepszym położeniu z 5 pokojami. Lubieński, Chełmno. (29809

Sprzedam
dobry żwir i piasek do budowy. Plac Poznański, restauracja Boraj Na Wzgórzu 30 (29813

Sprzedam
lampę trzyramienną do elektr., gazu i nafty. Cieszkowskiego 14 ptr. prawo. (29845

Kryty powóz
lekka platka po nowym remoncie za 500 zł., bryczkę do interesu za 400 zł. sprzedam na dogodnych warunkach Fabryka dawn. Sperling, Nakło, przy dworcu. (29856

Aparat
do wyszywania dziurek do nabycia Śniadeckich 6a, u Górnoślązaków.
(29847

Smoking
ubranie mało noszone, tanio na sprzedaż. Furman, Toruńska 179.
(29842

Pianino
pierwszorzędne tanio na sprzedaż. Pomorska 10, dom fabryczny. (29820

Łóżka
na sprzedaż. Stolarnia Wiatrakowa 4. (29889

Pierniczki
ciasteczka i placki z naszej mąki: Specjalny Handel Mąki i Paszy Józef Häusler, Dworcowa 90, tel. 319 (29863

Wóz
do interesu za bezcen na sprzedaż. Hetmańska 35. (29881

60 beczek
drewnianych od pokostu na sprzedaż. Spółdzielnia Surowcowa Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy z ogr. odpow. ul. Gdańska 131. (29887

Maszyna
krawiecka Singera 125 zł., maszyna Pfaffa 175 zł., maszyny damskie 40—200 zł., maszyna szewska słup 75 zł. masz. szewska słup. Singera ciężka 34 K 11 225 zł., rower z wolnym biegiem 75 zł., gramofony od 25—35 zł., centryfugi Westfalja 50—100 zł., maślanice 30—50 zł., zegary ścienne od 5—40 zł. poleca Dom Handlowy Górnoślązaków, Śniadeckich 6a (29861

Szafa
sklepowa oszklona z szufladami sprzedam. Grunwaldzka 100. 29812

Bernardyn
suka roczna, bardzo czujna i wilk 8 miesięczny tanio na sprzedaż „Podleśniczówka“ w Smukale. (29761

Półszorki
robocze całe skórzane sprzedaje w komplecie parę za zł 90 również s odła po zł. 75 za sztukę. Biuro Handlowe Ignacy Radaszewski ul Jagiellońska 35c. Telefon 1319. (29747

KUPNA

Kupię
dom ze składem przy wpłacie 8—10 tys. zł Of. pod „E. W.“ do Dz. Bydg. (29796

Kupię
dobrze utrzymany fortepian pianino, płacę gotówką. Of. pod „29752“ do Dz. Bydg. (29753

Biurko
lub szafę do akt kupię Of z ceną pod „Biurko“ do Dz. Bydg. (29820

Gorczycę
kupujemy w większych ilościach po najwyższej cenie. „Ocet“, Bydgoszcz, Poznańska 18.
(29538

Gramofon
lustro kupię. Oferty pod „Lustro“ do Dz. Bydg
(29860

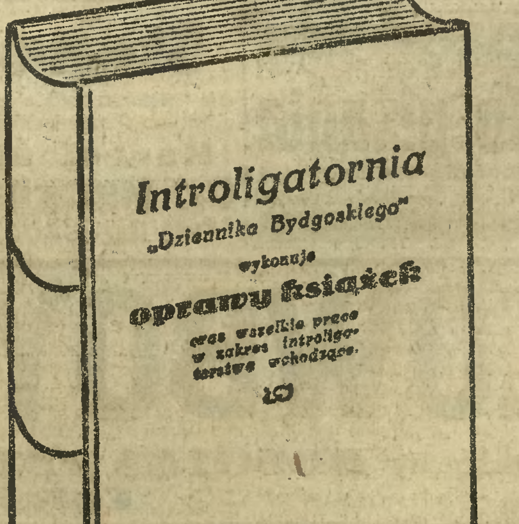
Kuchnię
westfalską, maszynę do szycia i wózek dziecięcy kupię. Of. pod „Kuchnia“ do Dz. Bydg. (29859

LEKCJE

Pomocy
w nauce - w zakresie niższych klas gimnazjalnych, udziela b. nauczyciel. Łask. zgł. pod „B Nauczyciel“ do 1 XII. br. do Dz. Bydg.
(29817

Nauczyciel
przyjmie do kompletu I gimnazjalnej, udziela korepetycji, uczy dorosłych i zaniedbanych. Of. do Dz. Bydg. pod „Nauczyciel“. (29816

Poszukuję
nauczyciela (lki) który udziela gry na fortepianie w domu. Król Jadwigi 16, skład instrumentów. (29833



ST. MASŁOWSKI, SOLEC
Drukarnia i Księgarnia
Ajencja Dziennika Bydgoskiego
Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

Czy odnowiłeś przedpłatę?

Fortepian
do ćwiczeń wypożyczę Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (29868

POSADY

Książkowy-bilansista
zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Okole, ul. Jasna 29a m. 6. II ptr. lewo. (28761

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (28391

Prasowaczka
wykwalifikowana w prasowaniu sztywnych kołnierzy potrzebna Gdańska 134, prasowalnia.
(29815

Przykrawacza
na rządowe dostawy poszukujemy Pomorska fabryka bielizny, Bydgoszcz, Zduny 17. Telefon 1037. (29891

Gospodyni
umiejąca dobrze gotować, która już pracowała w hotelach lub restauracjach potrzebna od 1 grudnia 25 r. Zgł tylko z dobremi świadectwami do Restauracji Dworcowej, Bydgoszcz. (29793

Starsza
panna, znająca dokładnie krawieczyznę, prasowanie i gotowanie poszukuje w dobrym domu. Na pensję się nie patrzy. Of. do Dz Bydg pod „R. O. T.“
(29807

Pomocnik
handlowy z branży kolonjalnej poszukuje posady jako ekspedjent lub za bufetowego. Of pod „11256“ do Dzien Bydg. (29898

Chłopak
z wioski, lat 17, pracowity i sumienny, obeznany przy koniach poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgł. pod „Chłopak“ do Dzien Bydg. (29743

Poszukuję
kobietę do południa, która umie gotować. Król Jadwigi 16, skład instrumentów. (29834

Dobra
dziewczyna ze wsi, czysta, pracowita, umie szyć i gotować, poszukuje zaraz miejsca Bronia 6 III prawo. (29828

Potrzebne
2 dziewczyny od 15—18 lat. Wyrób wafli. Łokietka 28a. (29844

Służąca
poszukuje miejsca do wszystkiego. Krakowska 18 podwórze. (29830

Starsza
dziewczyna (kucharka) poszukuje posady zaraz lub od 1. 12. Zgłosz pod „Kucharka“ do Dz Bydg. (29839

Kucharkę
umiejącą smacznie gotować poszukuje z dn. 1. XII 25. Zarząd Kasyna Oficerskiego Szkoły Pilotów. (29897

Chodzę
prasować tanio w dom. Plac Piastowski 11, I ptr. lewo. (29808

Młynarz
żonaty, lat 30, z dobremi świadectwami poszukuje posady jako kierownik młyna lub też obejmę dzierżawę mniejszego młyna. Łask. zgł z podaniem warunków upr. Fr. Raduński, Starogard, ul, Przy Młynie 1. (29733

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
stajnię dla konia lub na warsztat mechaniczny. Romańska. Garbary 11

Piekarnię
lub cukiernię poszukuję celem dzierżawy lub przystąpię do spółki. Łask. of. pod „H Z.“ do Dzien. Bydg. (29903

Dzierżawy
lub kupna gospodarstwa poszukuję w miejscowości gdzie stacja kolejowa przy wpłacie do 10 tys. zł okolica obojętna. Of. do Dz. Bydg pod „S B. N.“. (29865

MIESZKANIA

Poszukuję
zaraz mieszkanie, 1 pokój z kuchnią, dla starszej samotnej pani, płacę dzierżawę za rok z góry. Of. do Dz Bydg. pod „Poszukuję zaraz“. (29814

Przyszłość
dla lekarza. Do wynajęcia mieszkanie na głównej ul 4 pokoje z kuchnią oraz ogród owocowy, w mieście 4.000 mieszkańców i bogata okolica, gdzie jest tylko jeden lekarz. Wiadomość Gdańska 31, Kawiarnia Wiejska. (29800

Mieszkanie
3-pokojowe z kuchnią zamienię na mniejsze. Nakielska 8, parter lewo. (29885

Mieszkania
4—5 pokojowego z łazienką i elektr. oświetl. I lub II p. w okolicy Placu Kochanowskiego poszukuję wprost od gospodarza. Warunki i czynsz podług ugody. Of. pod „J. B. F.“ do Dzien. Bydg. (29850

Poszukuję
mieszkań od 3—8 pokoi dla pewnych reflektantów. Zgłosz. wprost do mojego biura z całem zaufaniem: Dworcowa nr. 80, I p. lewo, biuro „Pogoń“.

POKOJE

2 pokoje
z kuchnią wydzierżawię temu, kto zapłaci na rok z góry i pożyczy 500 zł. Adres w Dzien. Bydg. (29806

Pokój
umeblowany (frontowy) z osobnem wejściem i z całem utrzymaniem lub bez do wynajęcia Śniadeckich 48b, II pr.
(29811

Dzieci szkolne
przyjmuje się na pensję. Ul. Petersona 6, I p. pr. (29795

Pokój
do wynajęcia. Grodzka 18, I ptr. (29571

Pokój
umebl. dla 2 panów zaraz do wynajęcia Bieticki, Przyrzecze 4.
(29819

Pokój
umeblowany dla lepszego pana od 1. 12. do wynajęcia. Maiwald. Gdańska 137 II. (29851

Poszukuję
pokoju umeblowanego z kuchnią. Of. do Dz Bydg. pod „Sublokator“
(29840

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Mazowiecka 2. III prawo. (29845

Pokój
umebl. dla lepszego pana lub pani od 1. 12. 25. do wynajęcia. Śniadeckich 11, III ptr. lewo.
(29837

Pokoik
wynajmę. Król. Jadwigi 13 I ptr. lewo. (29831

Pokój
umebl. duży z elektrycznem światłem dla 2 panów do wynajęcia. Wileńska 12 ptr. lewo.
(29832

Pokój
umebl. do wynajęcia z 2 łóżkami bez pościeli. Pomorska 39 II piętro lewo. (29827

1—2 pokoje
umebl., elektr., łazienka z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Garbary nr. 28 I ptr. prawo.
(29528

1—2 pokoje
umebl. dla solidnych panów do wynajęcia Cieszkowskiego 2, III p.

Pokój
umebl. od 1. 12 25. do wynajęcia. Podwale 5. II ptr. (29536

Pokój
umebl. dla solidnego fachowca od 1. 12. do wynajęcia. 20 Stycznia 31 ptr. (29881

Pokój
umebl. od 1. 12. do wynajęcia. Chodkiewicza nr. 43. (29884

Pokój
umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia. Wiadom. w składzie ul. Podgórna nr. 1. (29882

Młode
małżeństwo szuka próżnego pokoju z używaniem kuchni. Zgł. do Dz. Bydg. dla „Er. Ge“.
(29885

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Ul. Chwytowo 10, Wołkowa. (29902

2 pokoje
umebl., mieszkalny i sypialka dla 2 panów do wynajęcia. Piotra Skargi 7 ptr. lewo.
(29120

Ładny
umeblowany pokój dla 2 osób z używaniem kuchni do wynajęcia. Kurkorewicz, Warszawska 15 (29857

ROZMAITOŚCI

Obiady
włącznie z usługą
75 gr.
poleca „Ognisko“, Jagiellońska 71. (28609

Obiady 80 gr.
Bar Angielski, Gdańska nr. 165. Koncert. (29177

Urzędnik
sekretarz, lat 33, na stałem stanowisku, pragnie zapoznać pannę w wieku lat 20—26, w celu matrymonjalnym. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „L. M.“. (29805

Ostrzeżenie.
Za podpisy moje położone na dwuch arkuszach i wręczone dnia 6 października r. b. p. Józefowi Pączkowi, z Bydgoszczy, przedtem kupcowi w Barcinie, w celu wniesienia mojej reklamacji u Komisji Odwoławczej w Wyrzysku nie biorę żadnej odpowiedzialności. Wysoka, dnia 22. XI 1925 r. X proboszcz, Filip Hoffmann. (29809

Pożyczki
2—3 tys. zł. na I podstawę dolara poszukuję celem powiększenia składu żywnościowego. Gwarancja zapewniona. Posiadam dom w śródmieściu Bydgoszczy wartości 3500 zł. Of. pod „B. 13.“ do Dzien. Bydg.
(29896

Pożyczę
800—1000 zł. gospodarzowi, który mi odda mieszkanie 2-3 pokojowe. Of. pod „G. P.“ do Dz. Bydg. (29836

Zagubione
papiery wojskowe jak również legitymacje na nazwisko Stanisława Czarneckiego, unieważniam. (29804

Sprostowanie.
Niniejszym odwołuję posądzenie rzucone na p. Witta, w dniu 2. XI. 25. i sprawę zegarka odwołuję, gdyż spór załatwiliśmy polubownie i odszkodowanie mi zwrócono. Henryk Boobe. (29863

Zagubione
papiery wojskowe unieważniam. Wincenty Pielecki. (29893

Wielebnemu Duchowieństwu, Dozorowi Kościelnemu, Radzie Szkolnej, Kółku Rolniczemu, wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Życzliwym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża

ś. p. **Franciszka Pawlaka**

i wyrazili współczucie w smutku naszym, składają serdeczne

„BÓG ZAPŁAĆ".

Helena Pawlakowa z dziećmi.

Krzepiszyn, w listopadzie 1925 r. (29829

2 pokojowe

mieszkanie

z kuchnią poszukuje się dla pewnej pani, znajdującej się z dziećmi swemi bez dachu nad głową. Mieszkanie się odnowi. Of. do Dz. Bydg. pod „W. T. 30". 28203

Internationaler Pelz-Handel

Breitgasse 23, I. p. — narożnik Goldschmiedegasse

dostarcza skórki po niskich cenach w znanych dobrych gatunkach:

bobry ekstra-ekstra	6,50 G
Chinchilakanin 2 paski	10,00 G
Hermelinkanin (piękne skórki)	6,10 G
jagniątka niebiesko-szare	4,10 G
oposy australijskie	25,00 G
Seal-Elektryk ekstra-ekstra	6,50 G
Skunsy, najlepsze na poszycie	22,00 G
Tybety, w 4 kolorach, okazy śliczne	45,00 G
skórki na podszycie po najniższych cenach od	43,00 G
żakiety futrzane przy opłacie 10 G tygod. od	150,00 G
Wilki, farbowany lis srebrny od	50,00 G

Karakuły, Nutria, Walaby, Seal-Bizam.

(146 G

Koncesjonowane

Kursy Handlowe

G. Vorreau (29858

rewizor ksiąg,

Telefon 1259. Bydgoszcz, Jagiellońska 14.

Podziękowanie.

Za liczne dowody współczucia oraz oddanie ostatniej przysługi

ś. p.

Aleksandrowi Śliwińskiemu

składa wszystkim na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać"

W imieniu rodziny

29904) **Felicja z Święcickich Śliwińska.**

Przetarg. (29858

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 77, sprzeda w drodze przetargu ofertowego 60 ton otrąb żytnich z przemiału 82%, 2 tony otrąb pszennych z przemiału 60 i 70%, 7 ton otrąb jęczmiennych z przemiału 60%, 2 tony mąki pośledniej, 400 szt beczek od smalcu, 1000 szt. skrzyń, 2500 kg. szmat z worków i 2 młynki do zboża.

Reflektanci zechcą złożyć pisemne oferty pod wyżej wskazanym adresem do dnia 3 grudnia b. r. godz. 10. Warunki sprzedaży, które stanowią integralną część niniejszego ogłoszenia, są wyłożone do wglądu oferentów w Kier. Intend. Bydgoszcz.

L. dz. 8375/25. **Rej. K-two Intend. Bydgoszcz.**

Licytacja drzewa.

W czwartek, dnia 3 grudnia br. o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w leśnictwie miejskim Rudnik, sprzedaż większej ilości

drzewa użytkowego, opałowego i drągów.

Sprzedaż drzewa nastąpi tylko za gotówkę. (29647

Grudziądz, dnia 18 listopada 1925 r.

Magistrat — Zarząd Leśnictwa.

(—) Dr. Urbański.

Ciasto

upieczone według **przepisów Dra OETKERA** zadowolni Panią pod każdym względem.

Prosimy spróbować

ciasto czekoladowe.

Jak tanio wypada to ciasto każda gospodyni z łatwością obliczy.

Dodatki:

25 deka masła,
35 deka cukru,
4 jajka,
½ kila mąki pszennej,
1 paczkę Dra Oetkera cukru waniljowego,
1 paczkę Dra Oetkera „Backin" (proszek do pieczenia zamiast drożdży,
3 łyżki stołowe kakao,
1 filiżankę mleka lub śmietanki.

Sposób przyrządzenia. Ubić masło na śmietanę, dodać 25 deka cukru, żółtko, cukier waniljowy, mąkę zmieszaną z „Backinem" mleko i wreszcie pianę z 4 jajek. Podzielić ciasto, do jednej połowy dodać kakao i resztę cukru włożyć częściami do formy wysmarowanej masłem i piec ciasto 1 do 1½ godziny. 29796

Szczegółowe przepisy **bezpłatnie we wszystkich sklepach w razie wyczerpania zwracać się do**

Dra A. OETKERA, Oliwa pod Gdańskiem.

Państwowe Nadleśnictwo Osie

powiat Świecie (Pomorze)

sprzeda w dniu **9 grudnia 1925 r.** w drodze pisemnych ofert około **14,000 m³ budulcu sosn., 13,000 m³ kopalniaków sosn., 2000 mp. szczap i 6000 wałków sosn.** Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym.

W dniu **16. XII. 25.** o godz. 9 przed poł. odbędzie się na sali p. Listewnika w Osiu

Licytacja

na drzewo opałowe i użytkowe z wszystkich leśnictw.

29848) **Państwowy Nadleśniczy.**

† Dnia 22. bm. rano o godz. 8[15] zmarł po ciężkiej chorobie w 66 roku życia nasz długoletni członek

ś. p. FRYDERYK BECKER
mistrz stolarski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27. bm. o godz. 2[45] popoł. z kaplicy starego ewangelickiego cmentarza ul. Jagiellońska, na który się każdy członek według § 14 naszego statutu stawić winien.

Zarząd wolnego Cechu stolarskiego.

T. Kosicki, cechmistrz. (29855

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY

ODCISKI

SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI

„KLAWIOL"

A.K. WYROBU LAB. CHEM. FARM.

A. P. KOWALSKI

W WARSZAWIE

KLINIKA LALEK

Wszelkie części do lalek

26438) **ZABAWKI**

FABRYKACJA LALEK

T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 26. listopada b. r. o go-

(29854

Bydgoszcz, dnia 24 XI 1925 r.

Oddział Egzekucyjny

przy Magistracie Miasta Bydgoszczy.

(—) **Wache,** Radca Miejski.

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy „Mieczysław Borowski" w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych na

dzień 17 grudnia 1925 o godz. 10 przedp.

w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 23 października 1925.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (29850

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca **Wiktora Lewandowskiego** w Bydgoszczy, ulica Szpitalna 3, właściciela firmy „Wielkopolska Fabryka Walizek" Sp. z ogr. odp. znosi się termin celem badania pretensji wyznaczony na 12 grudnia 1925, a termin w tym celu wyznacza się na **29 grudnia 1925** o godz. 11 przed poł., pokój 12.

Bydgoszcz, dnia 20 listopada 1925. (29849

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Otrzymałem wagon ekstra prima

świec stearynowych

8ki i 10ki korony, 6ki i 8ki świece wozowe

Ia świece kompozycyjne

6ki i 8ki korony, 6ki i 8ki świece wozowe

i oddaję takowe po najniższych cenach dziennych odsprzedającym.

ERNST MIX, fabryka mydła **BYDGOSZCZ.** (29810

Jasne

jak na dłoni, że (28549

zabawki

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w znanej firmie

Kazimierz Dux,

Magazyn i fabrykacja **ulica Gdańska nr. 149**

Ilustr cennik franko Odprzedającym rabat.

Dla wdowy w średnim wieku z 1 dzieckiem inteligentnej i szlachetnego charakteru, posiadającej wspaniałe umebl. mieszkanie i kilka tys. zł. gotówki, poszukuje męża wdowca lub starszego kawalera z odpowiednim majątkiem nie niżej lat 50 kupca lub urzędnika o szlachetnym charakterze. Rzecz honorowa. Zgł o ile możności z fotografją do Dz. Bydg. pod „200". (29899

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 27 listopada br. o godz. 1 popoł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Mostowej 5 w firmie Kawiarnia „Bristol" na I piętrze najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 szafę żel., 1 lustro z szafonierką, 1 biurko, 1 fortepian, 50 butelek likieru i 350 butelek wina. (29880

Preuschoff, komornik sąd. w Bydg.

Zapraszam

wszystkich znajomych i przyjaciół na

flaki, kiszki i nóżki z kapustą

na dziś środę, 25. bm.

Restauracja Kocerka

ulica Kordeckiego 1. (29801

Przepisywanie na maszynach

Tłómaczenia w różnych językach

załatwia akuratnie i tanio (29869

„Kurjer" Parkowa 2—3. Telefon 1529.

I. Filja: Gdańska 163 (Hotel pod Orłem).
II. „ Gdańska 43 (wejście od ul. Świętojańskiej).

Używaną, lecz w dobrym stanie utrzymaną

maszynę do pisania

kupię. Zgłoszenia z podaniem systemu i ceny uprasza się pod „Maszyna 2" do Dzienn. Bydgosk.

Stenotypistka

siła pierwszorzędna pisząca biegle za dyktandem polskiem i niemieckiem, natychmiast potrzebna.

Kancelarja adwokatów

Dr. Muracha i Sawickiego

Bydgoszcz, Pl. Teatralny.

Lokalu wraz z mieszkaniem, nadającego się do sprzedaży towarów kolonjalnych wraz z ubikacją w podwórzu, odpowiednią jako miejsce składowe do sieczki, węgla, drzewa itd. poszukuję. Łask. zgł do Dzien. Bydg. pod „Lokal 99". 2982

Obelgę i krzywdę,

którą ja p. **Wiktorji Pokoró nie,** ekspedjentce **z Bydgoszczy, Ks Skorupki 108** wyrządziłem **z żalem cofam.** (29732

Maksymiljan Kamiński,

Osole, Jasna 15

Kino Nowości

początek o godzinie 6,40 i 8,45.

Mostowa 5.

KRÓL COWBOY'ÓW

W roli głównej słynny i znakomity **DOUGLAS FAIRBANKS.**

Całość 11 aktów! (29846) **Całość 11 aktów!**

Nadprogram:

ZWIĄZEK PRZYSIĘGŁYCH DZIEWIC

w roli głównej:

OSSI OSWALDA

przewyborna farsa.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski" na grudzień 1925 r.** za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... **ulica i nr.:** ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **grudzień 1925** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..................................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **grudzień 1925 r.** za 2,61 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... **ulica i nr.:** ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **grudzień 1925** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..................................., dnia .... 1925.

podpis: ....